Nr. 64. Czwartek, 19. Marca 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K. miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 lutego bieżącego roku najmiłościwiej nadać profesorowi gimnazyum św. Anny w Krakowie, dr. Augustowi Sokołowskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł radcy szkolnego z uwolnieniem od taksy.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 17 marca b. r. do l. 33.895 o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 10 marca do 17 marca b. r., przyczem zwracające równocześnie uwagę na panujące w innych krajach koronnych, oraz w Niemczech i Królestwie Polskiem (gubernii kieleckiej) zwierzęce choroby zaraźliwe, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 marca

Manifest cara Mikołaja, ogłoszony świeżo w *Prawit. Wiestniku*, podany przez nas w obszernem telegraficznem streszczeniu, znalazł w prasie europejskiej mnóstwo komentarzy. Oczywiście nie wszystkie jednakowo rozumieją i tłómaczą znaczenie tego ważnego aktu państwowego, większość wszakże trafnie widzi w nim nowy dowód, że Rossya w dzisiejszej fazie swego rozwoju niczego bardziej nie pragnie nad pokój i że on to stanowi istotnie przewodnią ideę dzisiejszej polityki rossyjskiej.

Olbrzymie państwo powołane do pośredniczenia między Zachodem i Wschodem, między dwiema kulturami tak odmiennemi co do swej istoty i formy, skupia się samo w sobie, poświęca troskę całą własnym sprawom. Dobiegnie wkrótce do końca budowa kolei syberyjskich; kolonizuje się południowa Syberya wedle pewnego z góry ustanowionego planu; na dalekim Wschodzie powstaje nowe ognisko ruchu i nowe emporya handlu — wszystko to dzieła, których udanie się zawisło w pierwszym rzędzie od pokoju. I nie wystarczałby im pokój Rossyi samej; carat musi dokładać starań, aby także sąsiedzi jego na Zachodzie nie wszczynali akcyi wojennej, choćby obojętnej dla Rossyi, bo nie mogłaby ona żadną miarą pozostać bez wpływu na wspomniane iście herkulesowe prace.

Byłoby zaś błędem mniemać, że skoro owe problemy ekonomiczne dojdą do kresu, skończy się dla Rossyi faza, w której ona tak gorąco pragnąć musi dobrodziejstwa pokoju.

Manifest carski, ogłoszony w rocznicę urodzin Aleksandra III., zasługuje sam przez się na baczną uwagę. Głosy uświadomionych kół rossyjskiego społeczeństwa, domagające się coraz natarczywiej reformy ustawodawstwa i administracyi, dotarły snać do uszu Mikołaja II. A głosi nie od dziś fama o tym władcy, iż bynajmniej niechętny on nie jest myśli wpuszczenia światła i powietrza w zatęchłą bądź co bądź atmosferę życia rossyjskiego. Nie przyłożyłby się do obalenia podstawowych filarów wzniesionych przez wieki i podtrzymujących całą budowę caratu, niedwuznacznie jednak sam oświadcza w manifeście, iż polepszenie doli mas, a to zarówno pod materyalnym, jak moralnym względem, leży mu na sercu. Jeżeli zaś tak jest w istocie, wówczas wewnętrzna polityka Rossyi będzie miała na długie lata tyle do roboty, że niewiadomo skąd mógłby wziąć się jeszcze zapas energii, potrzebnej dla celów zaborczych. Jeżeli bowiem Mikołaj II. zdobył się na to, że zrywa z zastygłym biurokratycznym systemem zaprzeczania i tłumienia wszelkiej dążności do reformy, wówczas zmierza ta akcya widocznie do reformy istotnej, a nie do zatonięcia w morzu aktów, do zamknięcia się w papierowej klatce „ukazów“, napróżno oczekujących wykonania.

Dla polskiego społeczeństwa pod berłem rossyjskiem najważniejszą jest oczywiście kwestya, o ile reformy przez Mikołaja II. zapowiedziane wpłynąć mogą na polepszenie jego doli. Niestety na to pytanie odpowiedź musi wypaść niepomyślnie. Z obietnic, któremi łudzono rozmaitymi czasy mieszkańców „kraju przywiślańskiego“, żadna nie doczekała się spełnienia. Jakże więc roić sobie jakiekolwiek nadzieje tu, gdzie niema nawet obietnic? Bo reformy manifestem carskim zapowiedziane to dar dla Rossyi, a z Petersburga tak daleko do Warszawy, że najczęściej skuteczność rozporządzeń przynoszących korzyści czy ulgi mieszkańcom caratu, gubi się gdzieś po drodze i nie dochodzi do Królestwa.

Z dzisiejszej konstelacyi politycznej jedną chyba korzyść wyniosą rodacy nasi w państwie rossyjskiem. Najogólniejsze dobrodziejstwa pokoju europejskiego nie mogą tak że ich ominąć. Przez szereg lat nie przyjdzie chwila taka, w której musieliby pod sztandarem carskim iść na podbój świata i krew przelewać za tych, którzy bądź co bądź serc ich nie pozyskali. Będą natomiast przez długie lata mogli z równem, jak dotąd wysileniem pracować na polach dostępnych nieco im nawet pod berłem Rossyi — a praca to nie tylko uszlachetnienie, nietylko podniesienie, praca to zarazem owo hartowanie, które prócz korzyści przynosi także siłę, tej zaś społeczeństwu polskiemu tyle potrzeba!

Rada Państwa.

(Dalszy ciąg telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby posłów Rady państwa w dniu 18 b. m.)

Wiedeń, 18 marca. W dalszej dyskusyi nad przedłożeniami ugodowemi zabrał głos po p. Praszku pos. Baernreither. Wyraził się on z uznaniem o wytrwałości, z jaką Rząd zastępuje interesy Austryi w rokowaniach z Węgrami i zaznaczył, że rezultat ugody jest tym razem lepszy, aniżeli poprzednio. Mowca wystąpił przeciw krytyce, jaka pojawiła się w cesarstwie niemieckiem, austryackiej ustawy o kontyngentowaniu. Ustawa ta nie sprzeciwia się ani pośrednio ani bezpośrednio konwencyi brukselskiej. Powitać należy z radością, że ugoda obowiązuje do roku 1913. W toku dyskusyi otrzyma Rząd cenne wskazówki dla przyszłego ukształtowania się naszych handlowo-politycznych stosunków. Mowca wnosi wybranie komisyi cłowej, złożonej z 48 członków i domaga się, aby sprawozdania kom... wej i ugodowej równocześnie były przedłożone. Co się tyczy handlowo-politycznych stosunków — znaczenie Austryi jako pola konsumcyjnego w Europie środkowej powinno być mądrze zużytkowane. Mowca jest przekonany, że ugodę należy przyjąć,

Listy paryskie.

Paryż w marcu.

(Karnawał na ulicy i karnawał w salonie. — Zwolennicy i przeciwnicy „confetti“. — Exminister, bankier i aktorka. — Kochanek Wenery z Milo. — Wielka Teresa czyszcząca rękawiczki. — Emigracya z pałacu Burbonów do pałacu Luxemburg. — Choroba parlamentarna. — „Werther“ w teatrze Sary Bernhardt i zdania Paryżanek o utworze Goethego. — Nowa komedya Alfreda Capus. — Salon księżnej Matyldy).

(Ciąg dalszy).

Mniej frywolną a bardziej wzruszającą jest historya zmarłego tymi dniami dziwaka, który przez lat wiele przesiadywał w Luwrze, pogrążony w niemym podziwie przed posągiem Wenery z Milo. „Kocha się w Wenerze“ — mówili o nim dozorcy i stali goście wspaniałego pałacu barwnych i marmurowych arcydzieł. Przed kilku dniami powiesił się w swem starokawalerskiem mieszkaniu, przedtem zaś na karcie papieru wyjawił tajemnicę swego życia. „Widziałem — pisze on — kobiety wszelkich ras i narodów, badałem tysiące wspaniałych istot, lecz ani jedna kobieta i żadna z czarujących dziewcząt, które widziałem, nie przedstawiały w rzeczywistości tej skończonej piękności, jaką przedstawia Wenera z marmuru. Nie ma kobiety, którаby jej dorównać mogła. To było wieczną moją boleścią i niewygasłym smutkiem moim. Umieram, gdyż nie mogłem na ziemi znaleźć żywego odbicia Wenery“. Stary dziwak w istocie zakochany był w marmurowej bogini, jak niegdyś Pygmalion w pięknej Galatei. Lecz gdy ta pewnego dnia życiem drgnęła i śpiewać poczęła, to Wenera milońska niemą pozostała, a wielbiciel jej dlatego śmierć sobie zadał.

Stałym tematem rozmów jest obecnie rodzina Humbertów, a szczególnie „wielka Teresa“. Z ciekawością dopytują się jak wygląda jej cela więzienna, i z pewnem zdziwieniem dowiadują się, że „la Conciergerie“, gdzie umieszczono Teresę Humbert, jest to prawdziwe więzienie o murach czarnych i wilgotnych, o ciężkich żelaznych kratach i kamiennej posadzce, więzienie napełnione półmrokiem, milczeniem i nudą. Co robi przez dzień cały Teresa? Nie skarży się, nie przechadza się, nie mówi, nie czyta, nie pisze. Siedzi całemi godzinami na krawędzi łóżka ze wzrokiem wlepionym w ścianę i.... medytuje. Medytacye swe przerywa tylko, by oczyścić swe rękawiczki białe. Posiada dwie pary rękawiczek, które utrzymuje starannie, albowiem jedyną jej troską jest to, by przyzwoicie wyglądała przed sędzią śledczym. Lecz Teresa — spadkobierczyni milionów — nie ma ani grosza przy duszy. Jada nawet zwyczajną strawę więzienną. Cóż więc uczyni, gdy śledztwo przeciągnie się dłużej? — W co obiecze swe ręce, gdy nadejdzie wielki dzień sądu ostatecznego? To pytanie, którem dziś Paryżanie zaprzątają sobie głowy.

Zupełnie inne kłopoty dręczą parlament francuski. Przedewszystkiem poważniejsi członkowie zaniepokojeni są stałą emigracyą najwybitniejszych talentów z parlamentu do senatu. Jest to zjawisko, którego nie przewidziała konstytucya. Już z samego początku przez wybór 75 senatorów dożywotnich zebrano niejako śmietankę z nabiału parlamentarnego, co przez lat dziesięć dotkliwie odczuć się dawało następującym po sobie izbom. Dziś z pierwotnych dożywotnich, wybranych czy to przez zgromadzenie narodowe czy przez senat, pozostało zaledwie dwunastu senatorów, grupujących się dokoła czcigodnego weterana, senatora Wallon. Lecz i dziewięciolecie, które jest dziś udziałem nowo wybieranych senatorów, jest dostateczną ochroną przed kaprysem wyborców i umożliwia pracę spokojną, bez wiecznej troski o to, z której strony wiatr wieje. Pokusa zatem wielka, tak iż i najsilniejsi uchylić się od niej nie mogą, a wynikiem tego stanu rzeczy jest to, że pałac Luksemburski, który niekiedy niesłusznie określano jako dom inwalidów politycznych, jest obecnie zamieszkały przez członków uzdolnionych, słynnych i dystyngowanych, których ubytku w pałacu burbońskim nie wynagradzają jakościowo każdorazowi nowi przybysze.

Prócz tego zaniepokojonym jest też parlament, a przynajmniej niektórzy jego hipochondrycznie usposobieni członkowie kwestyą „mefityzmu“, podniesioną przez kilku lekarzy a rozpowszechnioną przez dzienniki paryskie. Mefityzm ma to być specyalna choroba parlamentarna, będąca wynikiem szczególnej atmosfery panującej w sali obrad pałacu burbońskiego. Prawda, że większość deputowanych a wraz z nimi ludność paryska traktują tę kwestyę raczej z ironią niż poważnie, a dowcip bulwarowy ujął ją już w wesołe kuplety:

...On y vit simultanément
Sévir avec acharnement
Radicalisme, opportunisme
Et royalisme, et césarisme;
Puis vint le nationalisme,
Tandis que le socialisme
S'aggravait de collectivisme....
C'était assez de maux en isme!
Hélas! plaignons nos députés,
Car à ces fléaux redoutés
Vient s'ajouter.... le méphitisme!...

Po raz pierwszy w bieżącym sezonie teatr paryski ożywił i zagrzał w istocie publiczność. Zasługa należy się tu w pierwszym rzędzie Sarze Bernhardt, która niewyczerpaną jest, gdy idzie o obmyślenie nowych, niebywałych sensacyj. Tym razem udało jej się w samej rzeczy połączyć przyjemne z użytecznem, emocyę artystyczną z dobrym uczynkiem. W porozumieniu z redakcyą *Figara* urządziła ona z generalnej próby nowej sztuki „Werther“ galowe przedstawienie, którego dochód przeznaczono na rybaków bretońskich w Morbihan. Sara czuje się potroszę dzieckiem Bretanii, od dwunastu lat bowiem na skalistem wybrzeżu Belle-Isle w krainie Morbihan spędza miesiąc, by zaczerpnąć ze świeżym morza powiewem nowej energii do niestrudzonej swej pracy. Dla mieszkańców tamtejszych jest ona niby legendarną postacią, znaną pod nazwą la „Dame blanche“. Chcąc celowi swemu zapewnić wysoki dochód, nie wyznaczyła wcale ceny miejsc, pozostawiając zaproszonym, aby na liście zapisali ilość i jakość miejsc wraz z przeznaczoną sumą. Zasada „Noblesse oblige“ nie zawiodła, bo przedstawienie galowe przyniosło okrągłą sumę 24.000 franków. Jeżeli rybacy z Morbihan mogą być zadowoleni, to nie mniej powodu do zadowolenia mieli i widzowie, przedstawienie bowiem samo jako niezwykłe zdarzenie artystyczne, ogromne budziło zajęcie. Werther, sentymentalny utwór Goethego, którym wielki poeta niemiecki zainaugurował epokę romantyzmu w literaturze niemieckiej, przerobiony na scenę przez autora paryskiego Decourcelle, i wystawiony w interpretacyi głównego bohatera dramatu przez Sarę Bernhardt — zaiste, to dość pobudek do podniesienia w najwyższym stopniu ciekawości! Z entuzyastycznego przyjęcia, jakie doborowa publiczność zgotowała artystce i z objawów żywej sympatyi, towarzyszących całemu przedstawieniu, sądzić należy, że ciekawość i wysoko napięte oczekiwanie nie zostały zawiedzione, a i utwór sam, do którego kompozytor Raynaldo Hahn dorobił wdzięczną muzykę, doznał nader sympatycznej oceny.

(Dokończenie nastąpi).

Puk.

ponieważ zerwanie oznaczałoby wybór większego zła. Przyjąwszy ugodę nie należy spoczywać, ale następnych 10 lat użyć w celu wzmocnienia ekonomicznego stanu Austryi. Przyjmijmy więc „teraźniejszość“ a zbrojmy się na przyszłość. (Żywe oklaski).

P. Kink podnosi zasługi Rządu, jakie położył podczas rokowań ugodowych około obrony interesów austryackich. Mowca wyraża nadzieję, że komisyi uda się zmienić niektóre postanowienia na korzyść Austryi.

P. Lemisch żali się, że w projekcie nowej ugody upośledzone są interesy austryackich agraryuszy i przemysłowców na korzyść Węgier. Protestuje przeciw prześladowaniu Niemców na Węgrzech.

P. Zehetmayer podnosi, że ugoda jest dość korzystą dla ludności agrarnej dla tego, że utrzymano zniesienie obrotu mlewem.

Na tem o godzinie 4 minut 15 posiedzenie zamknięto, następne dziś.

Z komisyj i klubów parlamentarnych.

(Telegramy).

Wiedeń, 18 marca. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi socyalno-politycznej, sprawozdawca Forzt przedłożył referat o ustawie w sprawie zabezpieczenia losu urzędników prywatnych. W zasadzie przyłączył się do przedłożenia rządowego, proponuje jednakże zamiast instytutu centralnego terytoryalne zakłady pensyjne z działalnością na większe kraje koronne lub na grupy mniejszych krajów. W sprawie pokrycia pieniężnego zaznaczył referent, że o jakiemkolwiek przyczynieniu się ze strony Państwa na razie mowy nie ma. Komisya uchwaliła referat wydrukowac i rozdzielić członkom komisyi.

Klub niemiecko-postępowy obradował wczoraj nad rozdzielonymi już w pełnej Izbie wnioskami w sprawie zmiany regulaminu. Referent mniejszości komisyi pos. Götz domagał się ustanowienia niemieckiego języka parlamentarnego z tym jedynie wyjątkiem, że wolno się posługiwać posłowi innym językiem, jeżeli udowodni, iż nie zna języka niemieckiego. Wreszcie uchwalono rodzaj *iunctim* pomiędzy niemieckim językiem parlamentarnym a rozszerzeniem władzy dyscyplinarnej Prezydenta.

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie komi[illegible]lejowej. Na porządku dziennym [illegible] sprawa upaństwowienia kolei [illegible] temi i kolei Północnej. [illegible] komisyi jest za upań[illegible] Północnej od r. 1904. Ko[illegible]w, z tych jeden jest [illegible] który pierwotnie przyrzekł [illegible] za upaństwowieniem, wstrzymuje [illegible] opozycyi swego klubu od gło[illegible]ia. Zostanie więc 46. Z tego za upań[illegible]ieniem liczą Polaków 7, Czechów 7, [illegible]owinczyków 2, socyalista 1, Słoweńców i Chorwatów 3, Włochów 2, Wszechniemców 2, ze szlachty konserwatywnej 1; razem 25.

Z Warszawy.

(Zgromadzenie studentów Uniwersytetu i Politechniki z powodu ostatniego zajścia z policyą. — Ze statystyki Uniwersytetu warszawskiego.)

Do *Dziennika Poznańskiego* piszą z Warszawy, iż z powodu aresztowania i brutalnego poturbowania przez policyę kilku studentów Uniwersytetu i Politechniki jako głównych sprawców demonstracyi urządzonej niedawno podczas przedstawienia trupy niemieckiej w teatrze letnim w ogrodzie saskim, postanowili studenci odbyć zgromadzenie, celem zaprotestowania przeciw postępowaniu policyi.

Studenci Uniwersytetu w liczbie około 800, a politechnicy w liczbie około 300, zebrali się w zeszły piątek pierwsi w gmachu Uniwersytetu, drudzy w Politechnice. Uchwalono odwołać się do władzy uniwersyteckiej, aby ta udała się do generał-gubernatora i do oberpolicmajstra, celem reklamowania, z jakich powodów uczyniono kolegom ich krzywdę, nie uwzględniając przywilejów studenckich i znieważając ich czynnie.

W tym celu wydelegowano deputacyę do rektora Uniwersytetu p. Ulianowa i do dyrektora Politechniki p. Lagorio. Pierwszy oświadczył, że nie chce mieć ze sprawą nic do czynienia i wiedzieć nie chce o niczem. Na taką odpowiedź wysłano do niego drugą deputacyę. Wtedy rektor orzekł, że nietylko sprawy nie chce uwzględnić, lecz nadto: „namyśla się, jak ukarać studentów z powodu nielegalnie zarządzonego zgromadzenia. Natomiast rektor Politechniki, p. Lagorio, przyjąwszy deputacyę, oświadczył, że zastosuje się do życzenia studentów i rzecz przedstawi właściwej władzy.

Co się dalej stanie, trudno na razie przewidzieć.

Z ogłoszonej właśnie statystyki Uniwersytetu warszawskiego przytaczamy następujące cyfry: Ogólna liczba studentów wynosi 1324. Z tych 849 czyli 64 prc. katolików, 240 czyli 19 prc. prawosławnych, 62 (5 prc.) ewangelików augsburskich i reformowanych, 161 czyli 12 prc. żydów.

Na wydział filologiczny uczęszcza 60 słuchaczów, na wydział matematyczny 171, na przyrodniczy 137, na prawny 556, na lekarski 400.

Przeważną liczbę słuchaczów, bo 1112, dostarczyły Uniwersytetowi gimnazya Królestwa Polskiego; około 120 studentów pokończyło gimnazya w okręgach naukowych kijowskim i wileńskim, reszta zaś mniej więcej 100 w więcej oddalonych okręgach, a nawet na Kaukazie i na Syberyi.

KRONIKA

Lwów, 18 marca.

— **Błogosławieństwo** Ojca św. głuchoniemym. Na telegram wysłany do Ojca św. z wyrazami hołdu z powodu jubileuszu koronacyi imieniem tut. Stowarzyszenia głuchoniemych „Nadzieja“ przez prezesa Juliusza Zellingera i katechetę ks. Wilhelma Wagnera, nadeszła na ręce prezesa następujące odpowiedź:

Beatissimus Pater grati animo accipit gratulationes societas tibi, catecheto alumnisque apostolicam benedictionem libenter impertit. *M. Card. Rampolla.*

(„Ojciec Święty z przyjemnością przyjmuje życzenia Stowarzyszenia przesyłając Tobie, katechecie i członkom z serca błogosławieństwo apostolskie. *Kard. Rampolla*“).

— **Z Uniwersytetu.** P. Marya Ludwik Wiśniewski rodem z Bagienicy w Galicyi otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek dnia 17 b. m. prof. dr. K. I. Nitman: Geografia ziem polskich, Część II. Wołyń, Podole, Ukraina (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniwersytetu, ul. Długosza l. 6. Początek o godzinie $7^1/_2$.

— **Z Towarzystwa dziennikarzy polskich.** Loterya fantowa, oraz sprzedaż kwiatów i wina podczas obu redut dziennikarskich w „Filharmonii“ przyniosły na rzecz funduszu wdów i sierót po członkach Towarzystwa dziennikarzy polskich 1856 koron 27 halerzy. Świetny ten wynik zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie artystkom teatru miejskiego, paniom: Bednarzewskiej, Gembarzewskiej, Jankowskiej, Łopatyńskiej, Ottównej, Połęckiej-Adwentowiczowej, Rollównej, Rotterowej i Staszkównej, które łaskawie zajęły się sprzedażą losów, kwiatów i wina. (Panie Łopatyńska, Rollówna i Rotterowa spełniały to żmudne zadanie przez dwie noce z rzędu). Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich poczuwa się do miłego obowiązku złożenia publicznie najserdeczniejszego podziękowania wymienionym Paniom artystkom, jak niemniej wszystkim tym, którzy szczodrymi darami wyposażyli loteryę fantową, objawiając w ten sposób sympatyę dla humanitarnych celów Towarzystwa.

Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich.
Bronisław Laskownicki, sekretarz. *Adam Krechowiecki*, prezes.

— **Na Rekolekcye Wielkopostne w „Skale“** lwowskiej, które odbędą się pod przewodnictwem Przew. ks. dr. M. Sieniatyckiego prof. Uniwersytetu w dniach 20, 21, 22, 23 i 24 marca 1903 w dniach powszednich od godziny 12 do 1 w południe, zaprasza dyrekcya „Skały“.

— **Mianowanie.** Wydział krajowy zamianował na wczorajszej sesyi kierownika publicznego szpitala powiatowego w Husiatynie dr. Mieczysława Kazimierza Sołtysika, dyrektorem szpitala publicznego w Stryju.

— **Krajowa Rada kolejowa.** Na wczorajszej sesyi uchwalił Wydział krajowy powołać na członków krajowej Rady kolejowej na przedstawienie: Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie dr. Włodzimierza Kozłowskiego, Tow. rolniczego w Krakowie dr. Władysława Struszkiewicza, Towarzystwa leśnego we Lwowie p. Antoniego Goralczyka, kraj. Tow. naftowego p. Leonarda Wiśniewskiego, Izby handlowej we Lwowie p. Jakóba Piepes-Poratyńskiego, Izby handlowej w Krakowie p. Józefa Faltera, Izby handlowej w Brodach p. Feliksa Westa; z ramienia Wydziału krajowego zaś pp. prof. Uniwersytetu dr. Stanisława Głąbińskiego, posła Stanisława Jędrzejowicza, radcę Dworu Wiktora Kolosvaryego, dr. Henryka Kolischera, posła dr. Juliusza Leo, prof. Politechniki lwowskiego Stanisława Skibińskiego i prezydenta dyrekcyi poczt i telegrafów Jana Seferowicza.

— **Towarzystwo prawnicze lwowskie.** Dnia 20 marca 1903 (w piątek) o godzinie $6^1/_2$ wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ulica Karola Ludwika l. 3) wykład p. Witołda Lassoty „O reformie administracyjnej.

— **Sprawa teatralna.** Na ostatniem posiedzeniu komisyi teatralnej omówił referent p. Gerstmann wadliwość obecnego kontraktu gminy miasta Lwowa z dyrektorem teatru p. Pawlikowskim i doszedł w przemówieniu swojem do następujących wniosów: Dyrektor płaci tytułem czynszu sumę 2.400 koron, natomiast obniża ceny miejsc i użycza komisyi artystycznej pełną możność działania w kierunku układu repertuaru. Referent przedstawił następnie do rozpoznania ofertę p. Hellera, proponując przejścia nad nią do porządku dziennego. Nad tem sprawozdaniem rozwinęła się dyskusya. Pierwszy zabrał w niej głos dr. Marjański, zaznaczając stanowsko gminy, która nie może rozpatrywać sprawy teatralnej ze względów na cele teatru, wyłącznie ze stanowiska finansowego. Gmina musi być przygotowaną do ponoszenia pewnych ofiar. Z kolei przeszedł mowca do oferty p. Hellera. Oferta powyższa może mieć tylko charakter informacyjny i mogłaby być przedmiotem rozpoznania dopiero wówczas, gdyby gmina za uprzedniem 6-miesięcznem wypowiedzeniem kontrakt zawarty z p. Pawlikowskim rozwiązała. Ponieważ zaś ani gmina, ani p. Pawlikowski nie objawili dotychczas tendencyi rozwiazania istniejącego kontraktu, w obec tego oferta p. Hellera nie może być braną pod uwagę. Sprzeciwia się temu nadto §. 33 kontraktu, wykluczający *ipso facto* osobę p. Hellera, jako dzierżawcy konkurencyjnej Filharmonii od współubiegania się o dzierżawę teatru.

Następnie omówił p. Marjański jeden z najważniejszych postulatów obecnych rozpraw, znaczne obniżenie cen, umożliwiające uczęszczanie do teatru biedniejszej ludności, a w szczególności młodzieży, dla której teatr jest dzisiaj prawie niedostępny. I dla tych przyczyn powinna być przeprowadzoną zmiana kontraktu, dążąca do najdalej idącego wpływu komisyi teatralnej na układ repertuaru, do obniżenia cen miejsc i do ograniczenia czynszu dzierżawnego do kwoty 2.400 koron. Jeżeli zaś gmina wejdzie w tej sprawie na drogę takiej ofiarności, to uczyni to w nadziei, że kraj ją poprze, uwzględniając jej petycyę o zwrot jednej trzeciej kosztów budowy teatru i podwyższając subwencyę. W tej samej myśli przemawiali pp.: Rawski, prof. Gryziecki, Radziszewski i reprezentant Wydziału krajowego dr. Wereszczyński, który wyraził uznanie p. Pawlikowskiemu za jego artystyczną działalność.

Po dyskusyi dawał jeszcze obszerne wyjaśnienie p. Pawlikowski, oświadczając, że przyjmuje wnioski komisyi, odnoszące się do obniżenia cen miejsc teatralnych i dawania popularnych przedstawień.

31)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LORD WILFRED“

(z angielskiego.)

XIV.

(Ciąg dalszy).

Zamiast trzech, zdawać by się mogło, że trzydzieści lat różnicy jest pomiędzy nimi dwoma; starszy, prędko dojrzał w ciężkiej szkole życia, wśród burz i przeciwności, jakich doznawał, gdy młodszemu życie upływało na kwiatach, bez żadnych głazów na gładkiej drodze, bez przeszkód i nieprzyjemności.

— Czy to prawda, że masz zamiar się żenić? — zapytał St. John — słyszałem o tem w Anglii.

— Z kimże to, ciekawy jestem? Po raz pierwszy o tem słyszę.

— Lady Frances Cope — śliczna panienka, jak mi mówiono.

— Co za nonsens!

Zarumienił się i spojrzał zmięszany na przyjaciela, a potem dodał:

— Ta pogłoska rozeszła się pewnie z tego powodu, że byliśmy z sobą w wielkiej przyjaźni! Jest to swoją drogą ostatnia panna, z którą bym miał ochotę się żenić.... gdybym teraz o tem myślał. Nie posiadam jeszcze dostatecznego doświadczenia pod względem kobiet; muszę się o to najprzód postarać, zanim się zabiorę do stanu małżeńskiego.

— Ożenisz się, nim dwa lata upłyną — odrzekł St. John z niedowierzającym uśmiechem. — Należysz do tego rzędu ludzi, którzy spotykają się ze swoim „losem“ wcześnie i zapominają o swoich poprzednich postanowieniach!

Wilfred potrząsnął głową przecząco.

— Nie; — mogę cierpieć na chwilowe zboczenia umysłu, mogę oszołomić się, zaślepić — do pewnego stopnia; ale żenić się — nie, i nigdy....

Spojrzał przez migocące wody Arno i zamiast Ponte della Grazie i kościoła Karmelitów po przeciwnej stronie, ukazała mu się drobna twarzyczka, o której kiedyś myślał, że to jest jego „losem....“ Zatrzymał się nagle. Przeciwieństwo tego, co mówił, z tem, co myślał, uderzyło go. Jakże smutnie, z jakim wyrzutem spoglądały na niego oczy z tej twarzyczki! — Postanowienia jego nie rozproszyły się z wiatrem. — A pani Uberti?...

Ogromne zniechęcenie opanowało go w tej krótkiej chwili. Przezwyciężył się jednak i zapytał zwolna:

— A ty? — Byłeś w Indyach przez te trzy lata. Czy nie miałeś także zamiaru się żenić? — Powiedz mi wszystko o sobie.

Cień smutku przemknął po twarzy St. Johna. Patrzył przez chwilę sztywnym wzrokiem na swego przyjaciela, a potem odpowiedział:

— Nie, nie myślałem o małżeństwie. Kiedyś, opowiem ci co robiłem w Indyach — powiem ci wszystko, Athelstone — ale nie dziś. Mój ojciec był sędzią, jak wiesz. Zmarł w roku przeszłym, porzuciłem więc moje zajęcie i wróciłem tej jesieni do domu.

— Dlaczegoż to zrobiłeś?

— Och! — dla ważnych powodów. — Nienawidziłem tej pracy, a były takie okoliczności, że czyniły mój dłuższy pobyt w Kalkucie prawdziwie przykrym. Z drugiej strony, mój ojciec zostawił mi więcej niż mogłem się spodziewać. To jednak nie byłoby wystarczającym powodem do próżnowania. Każdy człowiek musi pracować. Na nieszczęście, jestem za stary, żeby sobie jaki zawód teraz wybierać.

— Dlaczego byś nie puścił się na artystyczną karyerę? Masz wiele talentu.

— Do pewnego stopnia — odrzekł Hubert z prostotą. — Dostatecznie dla własnego pożytku jako amator, ale za mało jak na prawdziwego malarza.

— Gdzie tam! posiadasz o wiele więcej zdolności niż połowa tych, którzy posyłają swoje prace do Akademii.

— Zdaje mi się, że nie warto przysparzać światu większej ilości miernych malowideł. Co do mnie, musiałbym długo pracować, ćwiczyć się w anatomii i wielu innych rzeczach; musiałbym karmić się studyami nad naturą i sztuką, a potem, zobaczyłbyś, jak krytycy obeszliby się ze mną.

— Tak, nie znam się wprawdzie na sztuce, ale sądzę, że owi krytycy, z których się wyśmiewasz, czynią nieraz przysługę, burząc zastarzałe przesądy i ucząc ludzi sądzić według własnego przekonania.

Przyjaciel zwrócił się do niego, jakby zabawiony tą uwagą.

— Jesteś gotów czynić to samo, Athelstone. Czy zawsze trzymasz się ostro w swych liberalnych przekonaniach?

— Moje zamiary silniejsze są niż kiedykolwiek. Co zaś do „ostrego trzymania się....“

— Będziesz miał sposobność odznaczenia się w Izbie. Lord radykał, będzie to pewna rozmaitość.

Wilfred się zaśmiał.

— Przyjdź do mnie na obiad dziś o siódmej. Będziemy sobie potem gwarzyć przy papierosach.

Wilfred niebył skłonnym do zachwytów i nieszanował zbytecznie ludzi: poeci, filozofowie, politycy dzisiejsi, robiący wiele hałasu, wcale go nie ochodzili. Ale co do Huberta St. John, którego znał jeszcze z Eton, młodzieniec ten budził w nim szacunek; a gdy się z sobą rozłączyli, Wilfred nieraz tęsknił za moralizującym go głosem młodego przyjaciela.

„Rzeczywiście, szczególna rzecz, że on mnie lubi. Niema nic wspólnego między nami, chyba tylko przewaga, jaką miał zawsze nademną. Wytłukł tego nieznośnego Nortona, który mnie obił — i odtąd czułem dziwny pociąg do niego. Lubiłem go nazywać „Sir Galahad“ z powodu jego rycerskości, która zawsze bywała na usługi pokrzywdzonego. Napisałem wiersze do niego. Oburzył się na to i nazwał mnie młodym osłem. O ile pamiętam, nie umiał nigdy poznać się na moich wierszach. Ciekawy jestem, co teraz powie? Był gwałtownie namiętny, przypominam sobie, ale żaden z chłopców nie podejrzywał tego, bo umiał panować nad sobą z niezwykłą siłą. Brał nagrody jednę po drugiej, ale o ile sobie przypominam, nie z powodu wybitnych zdolności, tylko dzięki wytrwałości i usilnej pracy. Nigdy nie okazał się lekkomyślnym, ani zarozumiałym, ale bywał zawsze pełen powagi. Gdy kogo kochał, nie kochał „rozsądnie“ tylko „za nadto“. Biedny stary Hubert! Doprawdy, ze wszystkich ludzi, których kiedykolwiek znałem, w nim jednym tylko pokładałbym całe moje zaufanie!“

Jak wielką miał słuszność Wilfred, myśląc tak, przekona się czytelnik, jeżeli zechce dowiedzieć się o dalszych losach naszego bohatera.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W głosowaniu utrzymały się wszystkie wnioski referenta z dodatkowym wnioskiem dr. Marjańskiego, przyjętym wraz z wnioskiem p. Pawlikowskiego, aby zniżyć ceny miejsc w teatrze.

— **W kasynie urzędniczem** odbędzie się we czwartek, 19 b. m. koncert spacerowy, poczem nastąpią tańce.

— **Walne zgromadzenie** Stowarzyszenia „Pracy kobiet“ we Lwowie, odbędzie się w niedzielę dnia 22 b. m. o godzinie 12 w południe w lokalu Stowarzyszenia ul. Wałowa l. 25. W razie niedostatecznego kompletu następne walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 1 po południu.

— **Na gimnazyum polskie w Cieszynie** udzieliła Rada powiatowa w Mościskach kwotę 200 kor.

— **Komitet Stowarzyszenia szpitala** dla ubogich dzieci pod nazwą św. Zofii we Lwowie podaje do wiadomości, iż w dniu 20 b. m. o godzinie 5 po południu odbędzie się w sali posiedzeń gal. Kasy oszczędności zwyczajne walne zgromadzenie członków tego Stowarzyszenia.

— **Rabunek w pociągu.** Na głównym dworcu we Lwowie opowiadali przybyli wczoraj rano pociągiem z Krakowa podróżni, że między stacyami Kłajem a Bochnią niewiadomy sprawca dopuścił się rabunku na jednym z pasażerów, którego następnie wyrzucił z wagonu. Ciężko rannego owego pasażera miano odstawić do szpitala powszechnego w Bochni.

— **Slub** p. Stefana Turskiego, artysty teatru polskiego w Poznaniu z panną Fryderyką de Czenków à Treustädt Stehlikówną odbędzie się jutro, we czwartek, o godz. 10 rano w Krakowie w kościele św. Floryana.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie Stanisław Frydrych, uczeń VII. klasy IV. gimnazyum w 20 r. życia; Karolina Mękarska w 61 r. życia; Józefa Holzapfe w 76 r. życia: Władysław Kozłowski, oficyał urzędu loteryjnego, w 38 r. życia:

w Tarnowie Klara Galikowska, wdowa po oficyaliście prywatnym, w 75 r. życia.

— **Leon Epstein**, zmarły d. 11 bm., był synem Hermana, założyciela kolei warszawsko-bydgoskiej. Ś. p. Leon, inżynier z zawodu, jeden z najczynniejszych przy budowie kolei warszawsko-bydgoskiej, położył wielkie zasługi około podniesienia cukrownictwa w Królestwie Polskiem. Znawca gruntowny prawa handlowego, założyciel banku dyskontowego w Warszawie, pierwszy ułożył statuty dla kas emerytalnych. Wielostronną działalność jego na polu ekonomicznem oceniły dzienniki fachowe w Królestwie Polskiem. Odkąd wśród najżywszej działalności ciężka choroba pozbawiła go władzy, przeniósł się z rodziną do Krakowa, gdzie przeżył dwadzieścia lat z górą. Dom pp. Leonów Epsteinów należał do najgościnniejszych w Krakowie. Zmarły pomimo niemocy, zajmował się wszystkiem, co dotyczyło ruchu umysłowego. Leon Epstein był żonaty dwa razy, mianowicie z panną Janaszówną. secundo voto z p. Skarzyńską. Pozostawił on wdowę, dwóch synów zajmujących w Królestwie Polskiem poważne już stanowiska i córkę.

△ **Kronika policyjna.** P. Rafałowi Acht, zamieszkałemu przy Starym Rynku l. 6 skradziono wczoraj po południu z zamkniętego mieszkania gotówką 106 kor.

Katarzynę Małgosiową, która wczoraj rano za rogatką ołkiewską skaleczyła niebezpiecznie nożem małżonków Macibuchów, aresztowała już policya i osadziła na razie w aresztach.

— **Schwytanie mordercy.** Z Krakowa donoszą: Policya tutejsza aresztowała na dworcu kolejowym Aleksandra Piotrowskiego, podejrzanego o pepełnienie morderstwa dla rabunku na osobie żydówki w Libiążu wielkim. Piotrowski przesłuchany w policyi przyznał się do spełnienia zbrodni.

— **Licytacya dóbr tłumackich**, wyznaczona na dzień 1 kwietnia, nie odbędzie się, gdyż wyższy sąd krajowy we Lwowie zniósł edykt licytacyjny z powodu braków w oszacowaniu.

— **Polskie Stowarzyszenie literackie** zawiązało się w Wiedniu, celem wzajemnej pomocy. Związek liczy dziewięciu członków a na czele zarządu p. Grzegorz Smólski.

— **Świętokradztwo.** Do kościoła w Kłecku włamali się onegdaj złodzieje, rozbili skarbonkę, skradli pieniądze, następnie gwałtem otworzyli tabernaculum i znieważyli Przenajśw. Sakrament.

— **Trzęsienie ziemi.** Z Tomska donoszą, że dnia 12 b. m. o godzinie 8 wieczorem, w ciągu kilku sekund trwało tam trzęsienie ziemi. Poważnych następstw nie było. Falowanie gruntu zauważono także w okolicy.

— **Wypadek aeronauty.** Z Poli telegrafują do dzienników wiedeńskich: Aeronata Oblat wzniósł się tu wczoraj balonem, nie mającym gondoli, uwieszony tylko u trapezu, przymocowanego do balonu. Przed wzlotem przemawiał do licznie zgromadzonej publiczności. Gdy wzniósł się w górę, trapez skręcił się, jeden sznur jego się urwał, a Oblat, nie mogąc utrzymać się na jednym sznurze, spadł z przerażającym krzykiem ze znacznej wysokości. Wśród publiczności, przypatrującej się wzlotowi, powstała panika, a wiele kobiet, przerażonych tym strasznym wypadkiem, zemdlało. — Lekarze, którzy Oblatowi pospieszyli z pomocą, stwierdzili u niego wstrząśnienie mózgu. Życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo.

— **Stare budowle**, wznoszące się na wzgórzu palatyńskiem — jak donoszą z Rzymu — grożą zawaleniem się. Pałac Seweriana i stary hipodrom rysują się widocznie. Publiczności zabroniono wstępu na wzgórze palatyńskie, a municipium wydało odpowiednie zarządzenia, celem utrzymania tych budynków i wyznaczyło 200.000 lirów na koszta najniezbędniejszych robót.

— **Giron w klasztorze.** Z Drezna telegrafują prywatnie do tutejszych dzienników: Jeden z tamtejszych dzienników ogłasza list burmistrza miasteczka belgijskiego Ninove. W liście tym burmistrz donosi, iż Giron wstąpić miał do tamtejszego klasztoru Trapistów.

— **Fałszerze pieniędzy.** W tych dniach policya petersburska wykryła w pobliżu Petersburga fabrykę pieniędzy. Prywatna ta „mennica“ znajdowała się w gęstym lesie w zaroślach; odszukanie jej było niezmiernie trudne, gdyż las jest bardzo rozległy. Fabryka składała się z pieca naftowego, naczyń do topienia metali, form do odlewów, pilników i t. p. narzędzi. Oprócz narzędzi policya znalazła drewnianą skrzynię, a w niej gotowe już lub jeszcze niewykończone ruble niby srebrne, biały metal do wyrobu monet i t. p. Odkrycie nastąpiło zupełnie przypadkowo. Na ulicy Petersburga zatrzymano za bójkę trzech ludzi, którzy w drodze do cyrkułu wyrzucili na bruk kilka srebrnych monet. Policya podjęła monety i sprawdziła, że są fałszywe. Rozpoczęto śledztwo, a uwięzieni przyznali się do fałszowania monety i wskazali, gdzie mieści się pracownia. Według zeznania fałszerzy, zdążyli oni puścić w kurs wielką ilość rubli.

— **Smiertelny upadek z konia.** Z Wrocławia donoszą, że w Swidnicy porucznik Witzke spadł tak nieszczęśliwie podczas ćwiczeń wojskowych z konia, że na miejscu wyzionął ducha.

— **Przed sądem przysięgłych** w Londynie rozpoczęła się wczoraj rozprawa karna przeciw niejakiemu Sewerynowi Kłosowskiemu o otrucie w ciągu 4 lat 3 żon.

— **Straszna tragedya rodzinna.** Z Berlina donoszą, że wczoraj w nocy właściciel jednej z tamtejszych restauracyj niejaki Melz otruł przez odkręcenie kurka gazowego siebie, żonę i trzy córki w wieku od lat 8 do 14. Powodem strasznej tragedyi było bankructwo. Na stole znaleziono kartkę z napisem: „Tylko zły ojciec opuszcza swoją rodzinę“.

— **Tarnów.** Istniejące tu od listopada r. 1901 ruchliwe Towarzystwo literackie im. Adama Mickiewicza wpływa wielce na rozbudzenie ruchu umysłowego w naszem mieście. Każdej soboty urządza odczyty lub pogadanki treści literackiej, które się cieszą zwyczajnie znacznym udziałem członków. Liczba ich też wzrasta nieustannie dzięki czytelni zaopatrzonej w 130 czasopism; w przyszłym miesiącu otworzy wydział bibliotekę, powstałą głównie dzięki ofiarności przewodniczącego Towarzystwa, który znaczną część swego księgozbioru oddał na użytek członków.

W ubiegłą sobotę odbył się staraniem Towarzystwa odczyt dr. Ludomiła Germana o „Wyzwoleniu“ Wyspiańskiego. W wytwornej formie scharakteryzował prelegent najnowsze prądy w literaturze i twórczość Wyspiańskiego, poczem wyłożył myśl zasadniczą omawianego dramatu, przeplatając wykład odczytaniem wybitniejszych ustępów z „Wyzwolenia“ Słuchacze nagrodzili piękny odczyt gromkimi oklaskami.

W bieżącym tygodniu rozpocznie się tu urządzony staraniem nauczycieli tutejszych szkół cykl sześciu odczytów z dziedziny nauk przyrodniczych. Dochód z biletów wstępu przeznaczono w połowie na gimnazyum polskie w Cieszynie, w połowie zaś na rzecz biblioteki Towarzystwa imienia Adama Mickiewicza.

Kronika prowincyonalna.

— **Libiąż.** *(Morderstwo).* W dniu 9 b. m. o godz. 12 w południe nieznany sprawca zamordował Feiglę Frischer. 23-letnią sklepiczarkę. Zbrodniarz, zamknąwszy Frischerównę w sklepie, uderzył ją siekierą tak silnie w głowę, że padła trupem, poczem zabrał niektóre przedmioty, między nimi książeczkę Kasy oszczędności.

Notatki literacko-artystyczne.

Arcydzieła polskich i obcych pisarzy. Jako tom 17-sty wydawanej bardzo starannie przez p. Feliksa Westa w Brodach biblioteczki, ukazały się „Trzy poematy“ Juliusza Słowackiego, a mianowicie: „Ojciec zadżumionych“, „W Szwajcaryi“ i „Wacław“. Wyczerpującą przedmowę, wyjaśniającą charakterystyczne cechy i piękności poematów, skreślił dr. Piotr Chmielowski. Książkę uzupełniają objaśnienia, ułożone dla czytelników umiejętnie.

Z teatru. Bel Sorel, wystąpi jutro w swej popisowej partyi w operze „Carmen“. Przedstawienie to danem będzie po zwykłych cenach operowych — a zarazem ostatniem będzie tej opery w bieżącym sezonie.

W piątek po raz trzeci, dramat Lucyana Rydla „Na zawsze“.

W sobotę po raz szósty „Tosca“ również po zwykłych cenach operowych.

Ze sztuki Zygmunta Sarneckiego „Złocienie“ odbywają się próby sceniczne — jak również z oper „Cyrulik sewilski“ Rossini'ego i „Hrabina“ Stanisława Moniuszki.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę po raz drugi „Na zawsze“, dramat w 4 aktach przez Lucyana Rydla.

Jutro we czwartek (po cenach zwykłych operowych) po raz ostatni w bieżącym sezonie „Carmen“, opera w czterech aktach Jerzego Bizet'a. Gościnny występ Bel Sorel, Augusta Diani i Józefa Szymańskiego.

W piątek po raz trzeci „Na zawsze“, dramat w 4 aktach przez Łucyana Rydla.

W sobotę (po cenach zwykłych operowych) po raz szósty „Tosca“, opera w 3 aktach Puccinie'go. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Augusta Diani, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu (po cenach zwykłych popołudniowych) „Wolny strzelec“, opera romantyczna w 3 aktach K. M. Webera.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz szesnasty „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach Henryka Reinhardta.

Repertuar „Filharmonii“ lwowskiej.

We czwartek, 19 b. m., i w sobotę, 21 b. m., „Wielkie koncerty filharmoniczne“ ze współudziałem Bronisława Hubermana, skrzypka i Zygmunta Bürgera, wiolonczelisty.

HAJOTA

30-go WRZEŚNIA.

Nowela w dwóch listach.

Ostowice, 30-go września 19...

Dziwiłeś się, gdy, wyjeżdżając tu przed sześciu tygodniami, prosiłam Cię, abyś do mnie nie pisał, i uprzedzałam zarazem, że sama na czas dłuższy zamilknę.

Po raz pierwszy, odkiedy się losy nasze splątały, byliśmy tak długo nietylko rozdzieleni, lecz i bez żadnej wiadomości o sobie.

Po raz pierwszy!...

Mimowoli same mi te słowa pod pióro wróciły, i oto staje mi w pamięci wszystko, co się po raz pierwszy w ciągu tych trzech lat zdarzyło.

Pierwsze nasze spotkanie.... takie bez żadnego wrażenia z obu stron, w którymś z artystycznych, warszawskich salonów; a potem, pierwsza, dłuższa rozmowa na wycieczce w Zakopanem, kiedy to tej poczciwej pani Annie ułożyło się koniecznie, że musimy być w sobie zakochani, choćby dlatego, że ty jesteś znakomitym malarzem, a ja niezłą pianistką.

Byliśmy sobie tak doskonale obojętni, i tak nas to przypuszczenie bawiło, że — pamiętasz — z umysłu wchodziliśmy w narzucone role, by jej wrzekomej przenikliwości pozorny hołd złożyć. A potem.... ten powrót furką.... we dwoje.... kiedy to było tak zimno, i tobie ręce grabiały w serdaku, a ja miałam taki gruby, ciepły pled i ustąpiłam Ci jego połowę, abyś się nie zaziębił.

Mówiłeś mi później, że sposób, w jaki to uczyniłam, pociągnął Cię ku mnie, że Ci się wydałam dobrą i prostą, a w tej pozornej swobodzie mego zachowania się jakąś uczciwie nieprzystępną.

I odgadłeś mnie dobrze... bom taką była.... wiesz o tem, żem taką była aż do owej pamiętnej chwili, kiedy stanąłeś wpoprzek mej drogi, a ja.... nie cofnęłam się, nie przeszłam mimo.

Dlaczego ja tego nie zrobiłam? Wszak nie zdobywałeś mnie potęgą uczucia, boś go nie miał i — co Ci zawsze ze smutną wdzięcznością pamiętać będę — nie kłamałeś go. Nie składałeś mi żadnych przysiąg, nie zobowiązywałeś się do niczego....

Przyszedłeś do mnie po radość życia bez wczoraj i bez jutra, i trafiłeś na chwilę przełomu, w której możliwość czegoś podobnego stała się nagle dopuszczalną. Bo jeszcze kilka miesięcy wstecz, a nie byłoby się stało.... co się stało.

Nie chcę się usprawiedliwiać; nie czyniłam tego nigdy, ani przed sobą, ani przed Tobą; mówię tylko, że cała moja przeszłość była przygotowaniem tej chwili, a ta chwila koniecznością mojego ja i mojej teraźniejszości.

Byłam tak bardzo samotna i tak bezgranicznie spragniona podziału życia! A dokoła siebie nie widziałam nikogo, z kim podział ten wystawiałby mi się już nawet nie jak szczęście, lecz jak coś pożądanego.

Pierwsze moje małżeństwo, choć tak krótko trwało, pozostawiło mi tak okrutne wspomnienia i rozczarowania, że na samą myśl o powtórnym, nierozerwalnym związku ogarniał mnie strach i wstręt.... Bo śmierć nie zawsze bywa litościwą i nie zawsze rozkuwa dwoje galerników.

Gdybym była miała dziecko... matkę.... rodzeństwo.... ale ja nie miałam zupełnie nikogo. Miałam sztukę; widocznie jednak byłam zanadto kobietą, a za mało artystką, bo mi ona wystarczyć nie mogła.

Czułam moją ogromną, życiową krzywdę, tem dotkliwszą, że jej nikt prócz mnie nie rozumiał. Owszem, wiedziałam, że zazdroszczą mi nawet: tej trochy talentu, sławy, urody, niezależności materyalnej, swobody położenia, a ta zazdrość ludzka była dla mnie, tak we własnem pojęciu wydziedziczonej, jednym więcej, ironicznym bolem.

Dławiła mnie pustka serca, dławiły wszystkie gwałty, jakie zadawałam mojej naturze, mojemu temperamentowi, w myśl wyniesionych z dzieciństwa zasad i ideałów. Wtedy przyszedłeś — Ty!

Rozumiałam doskonale, żem Cię nie kochała, oddając Ci się: wiedziałam tylko tyle, że nikt inny.... słuchaj.... nikt inny i nigdy nie byłby mnie do tego doprowadził. A przecież to nie była miłość. To był raczej jakiś bunt, jakiś protest rzucony losowi, jakieś rozpaczliwe zaprzepaszczenie się, spełnione z taką na pozór pogodą i tak jakoś na trzeźwo. Boć to się stało bez żadnej walki, bez żadnego prawie oporu z mej strony, jak coś naturalnego.... nieuniknionego.

Byliśmy oboje młodzi, oboje artyści, więc podaliśmy sobie dłonie, aby nam promienniej było iść razem, może tylko kilkanaście kroków, może dalej; podaliśmy je sobie z tą świadomością, że każdej chwili możemy je rozpleść i pójść, każde w swoją stronę, bez żalu, bez niesmaku, bez żadnego zawodu i rozczarowania.

Tak Ty mi to przedstawiłeś, tak tłómaczyłeś, i ja to tak przyjęłam.

Ale nie przewidziałam jednego.

Nie przewidziałam, że z mojej strony może przyjść miłość, i to taka, do jakiej nie sądziłam się już zdolną. Zdawało mi się, że jestem już w tej dobie życia, w której nie pora na rozkwit pierwszych róż, że skoro w wiośnie mojej mróz je zwarzył, nie mnie je zrywać.

A tymczasem omyliłam się.

Bom ja Ciebie kochała.... Wacławie.... bardzo.... bardzo....

Mówię ci to po raz pierwszy.

Miałeś być jasnym dodatkiem w mojem życiu, a stałeś się jego treścią. Nie byłam widocznie stworzona na kochankę, widocznie było we mnie za wiele takich, jakbyś ty to nazwał, domowych, filisterskich pierwiastków, bo pokochałam Cię przedewszystkiem za to, żem się stała Twoją, i że to mi Cię uczyniło jedynym na całym świecie.

Ale Tyś tego nie rozumiał.... nie czuł. Gdy sięgnę myślą w przeszłość, nie przypominam sobie ani jednej takiej chwili, wspólnie przeżytej, w której byłabym poznała, że to rozumiesz i czujesz.

Wiedziałam, kiedy sobie mówisz: „Tej kobiecie dobrze jest ze mną“, albo: „Ta kobieta pragnie moich pocałunków“, albo jeszcze: „Ta kobieta znajduje we mnie swoje umysłowe i artystyczne dopełnienie“, — ale nigdy, nigdy nie powiedziałeś sobie: „Ta kobieta mnie kocha“.

Do pewnego stopnia było to moją zasługą, bo poznawszy Cię lepiej, oceniwszy naturę tych łączników, które Cię ze mną wiązały, skryłam się w sobie z moją miłością i z tem, coby Ci ona dała, gdybyś tego potrzebował.

Nie chciałam Cię płoszyć; wiedziałam, że gdybyś kiedykolwiek odgadł głębię mego uczucia, stanąłbyś wobec niego bezradny i moralnie niezadowolony, jak człowiek, który chce mieć zawsze rachunki życiowe w porządku, a który raptem przekonywa się, że oto więcej brał, niż dawał, i że tej nadwyżki zwrócić nie potrafi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kościoł św. Elżbiety.

(Rozstrzygnięcie konkursu).

Lwów, 18 marca.

Wczoraj po południu rozstrzygnięto konkurs na plan budowy kościoła św. Elżbiety, jaki ma stanąć we Lwowie na placu Solarni.

Do sądu konkursowego należeli Ich Ekscelencye: Pan Namiestnik hr. Piniński, ks. dr. Józef Bilczewski, P. Marszałek hr. Andrzej Potocki; dalej prof. dr. Jan Bołoz-Antoniewicz (del. kom. bud.), architekt Józef Dziekoński (delegat arch. warsz.), Sylwester Hawryszkiewicz, radca budownictwa (del. kom. bud.), Julian Hochberger, dyr. urzędu bud. we Lwowie (del. kom. bud.), Adolf Kuhn, arch. (del. Tow. Politechn. we Lwowie), Karol hr. Lanckoroński (del. kom. bud.), prof. Sławomir Odrzywolski, archit. (del. Tow. tech. w Krakowie — zastępował go r. Gorgolewski), Hipolit Śliwiński, architekt (delegat Rady m. Lwowa), Stanisław Reychan, art. mal., prof. Szkoły przemysłowej (del. Tow. przyj. sztuk pięknych), Tadeusz Wiśniowiecki, art. rzeźbiarz (del. Związku artystów polskich we Lwowie), prof. dr. Tadeusz Wojciechowski (del. kom. bud.), Franciszek Zakrzewski, arch. (delegat techn. poznańskich — nie przybył, prawdopodobnie z powodu, że mu adresowanych po polsku listów nie doręczono).

Komitet przez cały tydzień przeglądał prace i badał je, w tym też celu urządzono wystawę projektów, tylko członkom sądu artystycznego dostępną, w pałacu arcybiskupim. Prac nadesłano 19, a mianowicie:

1. Motto: „Boża świątynia".
2. „Trio".
3. „Si Deus nobiscum — quis contra nos?"
4. „Znicz".
5. „Krzyżyk niespodziany".
6. „O sancta! sancta!"
7. „Ars".
8. „Wiara" (I.).
9. „44".
10. Pod znakiem czerwonego krzyża w kole.
11. Pod znakiem marki pocztowej.
12. Godło: ryba.
13. „Kyrye eleyson".
14. „Kościół to nasza świątynia".
15. „Bez przesady".
16. „Sursum corda".
17. „I. H. S." w kole.
18. „Wiara" (II.).
19. „Wam Matuchno".

Komitet zebrał się oficyalnie na pełne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 4 po południu w pałacu arcybiskupim. Pierwsze to posiedzenie trwało niemal do 9 wieczorem. Sekretarzował imieniem komitetu ks. dr. Warszylewicz. Posiedzenie drugie i ostateczne rozpoczęło się wczoraj we wtorek o godz. 12 i trwało do godz. 2 30, a po rozstrzygnięciu ks. Arcybiskup przyjmował członków sądu artystycznego śniadaniem.

Warunki konkursu były następujące:

1. Udział w konkursie zastrzeżono tylko architektom Polakom.

2. Projektowano kościół na 2.200 osób, z czego dla 500 osób miejsca siedzące.

3. Trzy wejścia, jedno główne, dwa boczne, zaopatrzone przedsionkami, chroniącymi od przeciągów.

4. Koszta budowy bez wyposażenia wewnętrznego, urządzenia planu i t. d. powinny wynosić 700.000 koron.

5. Projekt miał być wykonany w stylu romańskim, przejściowym, lub wczesno gotyckim.

6. Sytuowanie budowy pozostawiono autorowi z tem, że front główny winien być zwrócony do ulicy Leona Sapiehy, albo na przekątni placu do rogu ulicy Leona Sapiehy i Gródeckiej, z uwzględnieniem, że dla pomieszczenia budynku parafialnego ma być pozostawione miejsce około 1.000 metrów kwadratowych, jakoteż na pomieszczenie budynku dla robotników (obejmującego sale i lokalności towarzyskie).

7. Jako materyał do budowy użytym być może kamień lub cegła z wyłączeniem tynków na zewnątrz.

8. Termin nadsyłania prac do 1 marca godzina 12 w południe.

9. Nagrody ustanawia się trzy: I. 4.000 koron, II. 3.000 koron, III. 2000 koron z prawem zrównania do jednej wysokości dwóch lub wszystkich trzech nagród, z prawem zakupna dalszych planów, odróżniających się wyższemi zaletami po 800 koron, jednakże za zgodą autorów.

10. Sąd artystyczny winien do dni 45 wydać wyrok i zarządzić przez dalsze dni 14 publiczną wystawę wszystkich nadesłanych projektów.

11. Komitet zastrzega sobie zupełną swobodę wyboru projektu do budowy.

12. Za zezwoleniem autorów, komitet zajmie się publikacyą projektów.

Wynik konkursu jest następujący:

Zrównano pierwsze dwie nagrody na 3.500 koron i odznaczono niemi projekt pod godłem „Trio" i projekt pod godłem „czerwonego krzyża w kole". Trzecią nagrodę przyznano projektowi pod znakiem „marki pocztowej".

Po otwarciu kopert przekonano się, że autorem projektu pod godłem „Trio" jest prof. Talowski we Lwowie, projektu pod godłem „czerwonego krzyża w kole", prof. Sławomir Odrzywolski w Krakowie, zaś projektu oznaczonego „marką pocztową" Tadeusz Stryjeński i Franciszek Mączyński, architekci w Krakowie.

Wobec tego dwie pierwsze równorzędne nagrody po 3.500 koron otrzymali pp: Teodor Talowski i Sławomir Odrzywolski.

Nagrodę trzecią 2.000 koron pp. Tadeusz Stryjeński i Franciszek Mączyński (jako spółka).

Z kolei przystąpiono do głosowania nad zakupnem dalszych projektów. Uchwalono zakupić za zgodą autorów projekt: 1 „Kyrye Eleyson", 2. „Wiara" (II.) (budowa centralna o ośmiokątnej kopule). 3. „Ars". Postanowiono wezwać dziennikami autorów do oświadczenia, czy godzą się na zakupienie projektów, poczem dopiero nastąpi otwarcie ich kopert.

W najbliższych dniach otwartą będzie publiczna wystawa wszystkich prac konkursowych w auli Politechniki.

Wynik konkursu tak z powodu liczby prac nadesłanych, jak z powodu ograniczenia do architektów Polaków, a przedewszystkiem ze względu na artystyczną wartość nadesłanych prac, uważać należy za wspaniały.

Nagrodzony projekt prof. Talowskiego jest w stylu gotyckim z przymieszką angielszczyzny. Jest to projekt na kościół dwu lub trzy wieżowy, trójnawowy. Odznacza się przewagą piękna na zewnątrz z charakterystycznym krucyfiksem nad wejściem. Autor projektuje go z ciosu, z możliwością jednak wypełnienia pól cegłą surową, nietynkowaną.

Projekt prof. Odrzywolskiego utrzymany jest w stylu przejściowo-romańskim. Cechą jego jest silne ułożenie rzutu, natomiast słabszym jest od tamtego architekturą, uposażeniem i pięknością form. Jako materyał przeważa cegła niewyprawiona.

Projekt pp. Stryjeńskiego i Mączyńskiego imponuje kompozycyą i oryginalnością. Styl jego jest romański, zatrącający wpływami wschodnimi. Z bardzo jednak wielu względów projekt ten mniej nadaje się do wykonania. Materyał wyłącznie kamień.

Do wykonania najbardziej nadaje się z nagrodzonych projekt prof. Talowskiego, jednakże z pewnemi zmianami w założeniu rzutu poziomego.

Komitet ściślejszy odbędzie w sobotę o 4 po południu posiedzenie, na którem zadecyduje o wyborze projektu do budowy i o dalszej akcyi.

Wszystko wskazuje na to, że budowa może być rozpoczęta w tym roku, a przy jakiem takiem zainteresowaniu się ogółu pod formą składek, w pięciu latach kościół może być zupełnie wykończony. Można przypuszczać, że kościół św. Elżbiety będzie pod względem czystości stylu, piękności i nowoczesnej techniki jednym z najpiękniejszych kościołów we Lwowie i w kraju.

*

Laureat konkursu p. Teodor Talowski od roku dopiero jest profesorem rysunków odręcznych na lwowskiej politechnice. O nim, jako o architekcie, można powiedzieć śmiało, że jest to „poeta cegły i kamienia", należy bowiem do tych, którzy przywracają architekturze znaczenie sztuki, a nie rzemiosła jedynie. Jestto osobistość wybitna, za granicą bardzo dobrze znana i ceniona, w kraju posiadająca duże znaczenie, a w Krakowie, z którym się zrosła całą duszą, nawet bardzo popularna. To też Talowski prócz monumentalnych prac, jak cały szereg kościołów, jak n. p. słynne „Ossarium" na Morawach, zamówione przez Rząd austryacki, ozdobił Kraków całym szeregiem kamienic wysoce oryginalnych, czasem bardzo kapryśnych, które jednakże mimo owych kaprysów mają tę zaletę, że nietylko zachowują, ale podnoszą jeszcze stylowy charakter ulic Krakowa. Najpiękniejszą z tych kamienic, naśladujących przeważnie stare, poczernione wiekami budowle, jest kamienica „Pod pająkiem" na rogu ulicy Karmelickiej i Batorego w Krakowie, nazwana tak z powodu olbrzymiego pająka w okienku strychowem i z powodu misternej kraty na oknach drzwi wchodowych, w postaci sieci pajęczej.

Dalej przy ulicy „Retoryka" znajduje się siedm kamienic niemniej oryginalnych, począwszy od kamienicy „pod Żabą", a także inne ulice Krakowa ozdobione są kamienicami Talowskiego, który budował też domy i wille po prowincyi. Z czasem talent Talowskiego uspokajał się, dochodził do równowagi i dziś, nie tracąc nic z twórczego, poetyckiego polotu, uprawnia go do miana „artysty z Bożej łaski".

Odznaczony równorzędną z Talowskim nagrodą Sławomir Odrzywolski, jest profesorem krakowskiej Szkoły przemysłowej i należy do najpierwszych powag naszych w zakresie architektury.

Pp. Stryjeński i Mączyński reprezentują dwa pokolenia: starych i młodych. Stryjeński okryty zasługami i powszechnem uznaniem, Mączyński rozpoczynający dopiero obiecującą drogę pracy, spotkali się przecież nietylko przy wygotowaniu dziś nagrodzonego projektu. ale też w kierunku swej działalności około odrodzenia, czy stworzenia oryginalnego polskiego stylu. P. Mączyński znany jest szerszemu ogółowi jako autor gmachu dla krakowskiego Towarzystwa sztuk pięknych, gmachu, który wywołał sprzeczne głosy i oceny. Od tego jednak czasu rozwinął bardzo wydatną działalność we wspomnianym kierunku tak w zakresie architektury, jak sztuki stosowanej, odnosząc kilkakrotne zwycięstwa na konkursach Towarzystwa: „Polska sztuka stosowana".

*

Wszyscy członkowie sądu artystycznego wyrażają się z ogromnem uznaniem dla udziału w nim znakomitego architekty warszawskiego Józefa Dziekońskiego, którego światła rada, głęboka wiedza i wysoki smak artystyczny wywarły decydujący wpływ na przebieg konkursu. W uznaniu też zasług Dziekońskiego architekci lwowscy urządzili na jego pożegnanie wczoraj wieczorem bankiet, który się odbył w restauracyi „Hotelu Georgea".

Z Izby sądowej.

(Defraudacya w biurze solnem Wydziału krajowego).

Lwów, dnia 18 marca.

Na wczorajszej popołudniowej rozprawie przesłuchiwał trybunał w dalszym ciągu świadków.

Świadek Konrad Majewski, kalkulant rachunkowy Wydziału krajowego, był właśnie tym, który badając wyciąg kontowy, nadesłany przez centralną dyrekcyę pocztowych Kas oszcz., wpadł pierwszy na fałszerstwa wyciągów kontowych, dokonywanych przez Filipkowskiego. O życiu hulaszczem Filipkowskiego nie ma żadnych wiadomości, słyszał tylko, że miał on otrzymać w ostatnich czasach większy spadek.

Dalej świadkowie: Stan. Waśniewski, funkcyonaryusz biura solnego; Andrzej Kociatkiewicz, adjunkt rachunkowy i Emil Puszczyński, asystent rachunkowy Wydziału krajowego zeznali podobnie, jak świadek poprzedni.

Świadek Jan Jarzyna, jubiler, sprzedał w ostatnich dwóch latach oskarżonemu Filipkowskiemu rozmaitych złotych przedmiotów na ogólną kwotę 2000 K.

Swiadek Piotr Białas, sekretarz dyrekcyi poczt i telegrafów, przeprowadzał z powodu wykrycia fałszerstwa czeków, dochodzenia w urzędzie pocztowym w Złoczowie. Świadek ten wyczerpująco skreślił sposób manipulacyi czekami w urzędach pocztowych.

Następny świadek Józef Olszewski, zarządca urzędu pocztowego w Złoczowie, opisywał scenę, jaka rozegrała się między nim a oskarżonym Schorrem, kiedy to Schorr złożył na jego ręce kwotę 1900 K., oświadczając, że na czek sfałszowany na 1930 koron, nadał tylko kwotę 30 koron.

Świadek Naftali Kriss, handlarz soli w Brodach, kupił 7 razy od Halperna czeki pocztowe na sól, za które płacił zawsze gotówką. O tem, by czeki te były sfałszowane, nie wiedział.

Św. Aniela Kurnach, właścielka cukierni, podała, że Filipkowski od przeszło 8 lat był jej stałym gościem. Bywał w jej lokalu dość często w towarzystwie mężczyzn i kobiet. Wydatki Filipkowskiego za ciasta, likiery, wódki wynosiły przecięciowo 3 do 10 złr.

Św. Henryk Kaufmann, „nocny płatniczy" w kawiarni teatralnej, zna Filipkowskiego „jako radcę" od półtora roku. Do kawiarni przychodził Filipkowski zwykle w liczniejszem towarzystwie około północy i bawił nieraz do rana, pijąc koniak i szampany, za które płacił znaczniejsze sumy. Szczególniejszymi względami Filipkowskiego cieszyła się muzyka cygańska, która otrzymywała po 10 K. za odegranie „jednego kawałka".

Więcej nieco światła na hulaszcze i rozrzutne życie oskarżonego Filipkowskiego rzucił dalszy świadek Adam Niedzielski, praktykant krajowej kasy. Widział on kilka razy Filipkowskiego w kawiarni teatralnej i w „ogrodzie zdrowia" Fleischmana przed rogatką żółkiewską, bawiącego się w towarzystwie kobiet przy szampanie.

Świadek ten na pytanie przewodniczącego stwierdził nadto, że Filipkowski w czasie takich libacyj „częstował" nawet swego psa doborowemi potrawami mięsnemi i szampanem.

Świadkowie Stanisław Domrazek i Julian Himak, widzieli znowu bardzo często Filipkowskiego w „Colosseum", gdzie przychodził zwykle „zalany". W „Colosseum" przebywał Filipkowski zwyczajnie w bufecie, gdzie miał pić szampana.

Obr. dr. Solański wyraża powątpiewanie, by w bufecie „Colosseum" prócz wódki. kilku czerstwych bułek i lichego piwa, można było dostać także szampana.

Po przesłuchaniu św. Szczęsnego Traunfelnera, właściciela drogueryi we Lwowie, który bedąc aptekarzem w Dolinie poznał Filipkowskiego jako człowieka żyjącego skromnie ze swej płacy, odczytano następnie zeznania 18-letniej Eugenii Glazerówny, byłej chórzystki teatru, przedmiotu „miłosnych choć nieszkodliwych zapędów" oskarżonego. Swiadek ten, towarzysz nocnych libacyj Filipkowskiego, w zeznaniach swych w niezwykle czarnych barwach maluje hulaszcze i rozrzutne życie oskarżonego. Zdaniem tego świadka rachunki, jakie płacił zwykle oskarżony, w kawiarniach, restauracyach i cukierniach wynosiły w jednym dniu nieraz 200 koron, a dni i nocy takich, które Glazerówna spędziła razem z Filipkowskim, było więcej.

Jednego ustępu protokołu tego świadka, bardzo na punkcie moralności drażliwej natury, za zgodą oskarżyciela publicznego i obrony nie odczytano.

Odczytano jeszcze trzy protokoły świadków: Antoniego Lobaczewskiego, strażnika miejskiego z Doliny, który widywał Filipkowskiego grającego w karty i pijanego oraz Olgi Enders, kasyerki w kawiarni teatralnej i Michała Podhorodeckiego, żandarma, który eskortował Filipkowskiego i Schorra z więzienia sądu obwodowego w Złoczowie do Lwowa. Zeznania tych dwóch ostatnich świadków są mało znaczące dla całej sprawy.

Na tem o godzinie 7 wieczorem odroczył przewodniczący rozprawę do dziś, do godziny 9 rano.

Na dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie odczytano kilka protokołów świadków. świadectwo moralności i majątku oskarżonych, poczem ustalono pytania, które mają być postawione ławie przysięgłych.

Dalszy ciąg rozprawy dziś o godzinie 3 minut po południu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nowy reskrypt Ministeryalny w sprawie tępienia pomoru nierogacizny.

Po ukończeniu systematycznej akcyi tępienia pomoru w strefie pierwszej Namiestnictwo przedłożyło Ministerstwu spraw wewnętrznych wnioski co do dalszego planu akcyi przeciw pomorowi. Na podstawie tych wniosków Ministerstwo wydało obecnie następujące zarządzenia.

W tych powiatach pierwszej strefy, które graniczą ze strefą drugą, następnie we wszystkich powiatach, graniczących z Rossyą, zostanie założony kataster świń, a równocześnie nastąpi ich ocechowanie zapomocą kolczyków usznych nowego systemu. Gdy to zostanie przeprowadzone w rzeczonych powiatach strefy pierwszej, wtedy przyjdzie czas na zniesienie ograniczeń, obowiązujących obecnie względem wywozu świń rzeźnych ze strefy pierwszej na zachód.

Systematyczna akcya tępienia pomoru w strefie drugiej i trzeciej rozpocznie się dopiero wtedy, gdy na pograniczu rossyjskiem zostanie przeprowadzone spisanie i ocechowanie świń, gdyż przedtem w skutek nie dającego się łatwo uchwycić przemycania świń i zawlekania zarazy z Rossyi, akcya taka nie mogłaby przynieść owoców.

Potem przyjdzie kolej na założenie katastru i ocechowanie świń w reszcie powiatów strefy pierwszej; gdy zaś i to będzie skończone, można będzie pomyśleć o zniesieniu lub złagodzeniu zakazu wywozu świń użytkowych (na chów) ze strefy pierwszej na zachód.

Nowy reskrypt ministeryalny zarządza dalej przymusowe oględziny świń przed zabiciem i po zabiciu we wszystkich przypadkach t j. bez względu na to, czy chodzi o rzeź przemysłową, czy też jedynie o rzeź na własny użytek.

Wejdą też w zastosowanie nowe na rok wystawiane paszporty bydlęce dla świń: dla szybkiego odróżnienia ich od paszportów dla innych gatunków bydła, będą opatrzone wpadającym w oczy wizerunkiem świń.

Dla wydania innych proponowanych przez Namiestnictwo zarządzeń, w szczególności dla wydania tak pożądanego zakazu wolnego puszczania świń na pola, pastwiska i drogi *(Weidegang)* czeka Ministerstwo na generalne upoważnienie ustawowe, które jest zawarte w paragrafie drugim projektu ustawy o tępieniu pomoru, wniesionego już przez Rząd w parlamencie. Tymczasem poleciło Ministerstwo, by Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym wpłynęło na gminy w tym kierunku, by we własnym zakresie działania — nie ze względów weterynarsko-policyjnych, lecz ze względów sa-

nitarnych (przenoszenie wągrów i tasiemca) i na zasadzie generalnego upoważnienia, zawartego w państwowej ustawie sanitarnej z r. 1870 — wydawały zakazy wolnego puszczania świń, każda dla siebie. Należy spodziewać się, że władze powiatowe polityczne i autonomiczne, zdołają przekonać wiele gmin o tem, jakich niebezpieczeństw mogą one uniknąć przez wydanie podobnych zakazów i jak znaczny pożytek dla chowu nierogacizny stąd wyniknie. W tych miejscowościach strefy pierwszej, gdzie podobny zakaz wszedł w życie, w toku systematycznej akcyi tępienia pomoru, ludność bardzo szybko doń przywykła, uznała jego dodatnie strony zdrowotne i gospodarcze i dziś choć zakaz zniesiony, nie wróciła już do dawnego szkodliwego systemu puszczania świń na włóczęgę.

R. B.

Kartel naftowy. Przedwczoraj odbyła się w Wiednin konferencya właścicieli austryackich i węgierskich rafineryj nafty. W toku obrad nad ewentualnem wznowieniem kartelu naftowego okazały się tak daleko idące różnice, iż w kołach interesowanych nie wydaje się prawdopodobnem szybkie przyprowadzenie do skutku umowy kartelowej. Ściślejszemu komitetowi powierzono wypracowanie elaboratu, który ma służyć za podstawę do dalszych obrad.

Giełda towarowa. Cukier surowy *oco* Aussig 22·60 do 22·80, *loco* Ołomuniec 21·35 do 21·45, *loco* Berno-Wiedeń 21·45 do 21·55 na kwiecień *loco* Aussig 22·70 do 22·80. Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 39·20 do 39·40. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·— do 8·50, galicyjska przeźroczysta 27·— do 27·50. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Komisya wybrana przez Radę przemysłową dla przygotowania traktatów handlowych wybrała referentem prezydenta wiedeńskiej Izby handlowej i przemysłowej Neumanna, jako generalnego sprawozdawcę dla kwestyi traktatów handlowych.

Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentarnej komisyi kolejowej ma być powzięta rezolucya co do terminu upaństwowienia obok innych kolei prywatnych także kolei Północnej. Koło polskie — jak donoszą z Wiednia — stara się usilnie uzyskać większość komisyi dla swojej rezolucyi, wyznaczającej termin upaństwowienia kolei na dzień 1 stycznia 1904. Rząd natomiast gotów jest zgodzić się na ten termin, obstaje jednak przy tem, aby w rezolucyi dodano słowa „o ile możności".

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi kolejowej, dr. Ellenbogen zamierza podobno, na wypadek, gdyby rezolucya Koła polskiego upaść miała, postawić ze swej strony wniosek, aby termin upaństwowienia kolei Północnej wyznaczono na dzień 1 stycznia 1905

W dniach ostatnich obiegała pogłoska o uwieńczonych pomyślnym rezultatem zabiegach pojednania cesarza Wilhelma z księciem Cumberland. Następstwem tego miały być zaręczyny cesarzewicza niemieckiego z córką księcia Ernesta Augusta, księżniczką Aleksandrą. Obecnie zaprzeczają tym pogłoskom zapewniając, że książę Ernest August stoi niewzruszenie na stanowisku, zajętem przez zmarłego jego ojca, króla Jerzego hanowerskiego, który przekazał synowi zasadę, że bez zwrotu Hanoweru niema pojednania z Prusami.

Z Petersburga donoszą, że równocześnie z ogłoszeniem manifestu carskiego, otrzymał towarzysz ministra spraw wewnętrznych i szef żandarmeryi, generał Wahl, polecenie poczynienia zarządzeń, celem umożliwienia wygnanym na Sybir studentom i przestępcom politycznym powrotu do Rossyi europejskiej.

Jak już wiadomo, pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Plehwego rozpoczęły się w Petersburgu posiedzenia komisyi dla obradowania nad przekształceniem rządów gubernialnych.

W pracach komisyi biorą udział: wiceministrowie, senator Durnowo, generał-porucznicy Wahl i Zinowiew, dyrektor departamentu spraw duchownych wyznań obcych, Mosołow, dyrektor departamentu spraw ogólnych, ochmistrz Stürmer, dyrektor kancelaryi ministra dla spraw szlacheckich, Mordwinow, oraz gubernatorowie: petersburski hr. Toll, samarski, Brianczaninow, charkowski, ks. Oboleński, mohylowski, Klingenberg i pskowski ks. Wasilczykow.

Referat komisyi objął zarządzający kancelaryą ministra Lubimow, przy pomocy wicedyrektora departamentu spraw ogólnych, ochmistrza Büntinga i pomocnika naczelnika m. Petersburga, Frischa.

Wedle prywatnej depeszy z Sofii, w miejsce rozwiązanych komitetów macedońskich potworzyły się nowe związki pod nazwą „Towarzystw dobroczynności". W Sofii należą do nich wybitne osobistości. Mają one ogłaszać publiczne odczyty dla poinformowania publiczności o położeniu Macedończyków.

O powodach ustąpienia bułgarskiego ministra wojny, generała Paprikowa, który posiada szczególniejsze zaufanie ks. Ferdynanda, donoszą do *Polit. Corr.:* Paprikow zażądał kategorycznie od rady ministrów, aby wniosła bezzwłocznie do Zgromadzenia narodowego projekt ustawy o kredycie 10 milionów fr. na uzupełnienie uzbrojenia armii. Prezes gabinetu Danew, jako kierownik urzędu spraw zagranicznych pragnąc w obecnej drażliwej chwili uniknąć nawet cienia podejrzenia jakoby Bułgarya zbroiła się, sprzeciwił się żądaniu ministra wojny w czem poparli go wszyscy jego koledzy. W skutek tego Paprikow zgłosił swoją dymisyę. Ks. Ferdynand polecił prezesowi gabinetu, aby wyszukał odpowiedniego następcę.

Z Konstantynopola donoszą urzędownie, iż w wilajecie uskübskim rozpoczęło się wykonywanie amnestyi dla politycznych przestępców. Uwolniono ogółem 150 zasądzonych już i 64 znajdujących się w śledztwie Bułgarów. Do Monastyru przybyło 150 włościan ze wsi Dunbene w okręgu Kastoru, celem wniesienia skargi do konsulów europejskich na wojsko tureckie, które dopuszczało się rzekomo różnych gwałtów na ludności chrześciańskiej. Konsulowie przyrzekli żądać zadośćuczynienia.

Na budynku nowo otwartego w Mitrowicy konsulatu rossyjskiego zatknięto dnia 8 b. m. po raz pierwszy chorągiew rossyjską. Fakt ten, jak piszą z Konstantynopola, zasługuje z tego powodu na zaznaczenie, iż nie ziściły się wcale obawy, że wywieszenie chorągwi może stać się hasłem do groźnych manifestacyj ze strony ludności albańskiej.

W Izbie deputowanych francuskiej toczy się od dni kilku walna i zacięta bitwa, której przedmiotem są zgromadzenia religijne. Jak wiadomo komisya Izby z wyjątkiem kilku zaledwie stowarzyszeń wnosi, aby Izba odmówiła wszystkim innym udzielenia autoryzacyi. Równa się to prawie zniesieniu zakonów we Francyi. Oczywiście zwycięstwo przechyli się na stronę rządu, opartego na tak zwanym „Bloc", t. j. silnej i zwartej większości, ale walka będzie gorąca i namiętna, bo w grze znajdują się najcenniejsze dobra ludzkości, wolność słowa i wolność nauczania. Opozycya składa się z prawicy monarchicznej, zresztą już nielicznej, nacyonalistów i kilku republikanów zwanych progresistami. W ich to imieniu przemawiali deputowani Ribot i Ayrand. W imieniu prawicy mówił Denys Cochin. W obronie wniosków komisyi żądających odmowy autoryzacyi, mówił między innymi Buisson prezes dniczący komisyi; zabierze jeszcze głos prezes gabinetu Combes i oczywiście sprawozdawca. — W całej Francyi panuje wielkie wzburzenie umysłów i roznamiętnienie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 18 marca. Prezydent otworzył posiedzenie o godzinie 11 m. 15 (czas wied.) Po odczytaniu interpelacyj i wniosków przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad przedłożeniem ugodowem. Zabrał głos Młodoczech Fiedler.

Pp. Sehnal i tow. wnieśli interpelacyę, w której zapytują, czy Rząd zamyśla upewnić się w stałej komisyi brukselskiej co do kwestyi obłożenia karnem cłem austryackiego cukru eksportowego, z powodu ustawy o kontyngentowaniu.

Wiedeń, 18 marca. Komisya dla nietykalności poselskiej odbyła dziś przed południem posiedzenie pod przewodnictwem Abrahamowicza. Uchwalono przychylić się do żądania sądu krajowego krakowskiego co do wydania posła Danielaka. Referentem był p. Dłużański. Referat o żądaniu czerniowieckiego sądu wydania posła Lupu, przydzielono p. Straucherowi.

Komisya prasowa obradowała dziś pod przewodnictwem hr. Dzieduszyckiego. Uchwalono zaniechać rozpoczęcia dyskusyi generalnej, w celu prędszego załatwienia sprawy. Wybrano subkomitet z 14 członków. W skład subkomitetu wchodzą z Polaków pp. Eug. Abrahamowicz i Merunowicz, a przewodniczącym wybrano p. Grabmayra, zastępcą przewodniczącego p. Pantouczka, sekretarzami między innymi Merunowicza. Referat przydzielono p. Sylwestrowi a korreferentem mianowano p. Rybę. Następne posiedzenie subkomitetu odbędzie się w piątek 20 b. m., przed południem.

Komisya sanitarna zajmowała się na dzisiejszem posiedzeniu sprawozdaniem subkomitetu o wniosku p. Kulpa co do przenoszenia koncesyj aptekarskich; komisya uchwaliła większością głosów odroczyć obrady nad wnioskiem Kulpa aż do czasu, kiedy wniesione będzie zapowiedziane przez Rząd przedłożenie o reformie aptekarstwa.

Kraków, 18 marca. *(Tel. prywatny).* Izba handlowa i przemysłowa odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Izby p. Mendelsburga. Szef biura dr. Bems złożył sprawę z przygotowawczych prac Izby w sprawie ustawy celnej, autonomicznej taryfy celnej i traktatów handlowych. W sprawie nowego projektu ustawy o opilstwie zabrał głos dr. Henryk Szarski i wyraził opinię, iż nowy projekt rządowy nie powinien znaleźć w Galicyi zastosowania w ogólnej swej części dlatego, że w Galicyi panują odrębne stosunki i zwyczaje konsumcyi spirytusu. Członek Izby p. Bernard Wachtel domagał się uregulowania przepisów paszportowych z cesarstwem rossyjskiem i uzyskania ułatwień.

W końcu obradowała Izba nad sprawą aptek. Posiedzenie zakończyło się o godzinie kwadrans na 8.

Kraków, 18 marca. *(Tel. pryw.).* Budowa domu tatrzańskiego w Zakopanem jest na ukończeniu. Dom otwarty będzie według programu dnia 1 lipca b. r. i oddany do użytku członków Towrzystwa. W domu tym mieścić się będzie czytelnia i sale do zebrań członków.

Wiedeń, 18 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał godność tajnych radców biskupowi Parewy i Poli ks. dr. Stappowi i biskupowi Lincu ks. dr. Franciszkowi Doppelbauerowi.

Praga, 18 marca. Wczoraj w czeskiej kasie oszczędności wypłacono 430.000 K, złożono zaś 176.000 K.

Budapeszt, 18 marca. W Izbie deputowanych w dalszym ciągu dyskusyi nad przedłożeniem wojskowem przemawiali mowcy opozycyjni z partyi Kossutha, czyniąc wnioski, domagające się zmiany przedłożenia wojskowego i zaprowadzenia dwuletniej służby.

Wczoraj prezydent Izby hr. Apponyi przyjął znów liczną deputacyę, która mu wręczyła memoryał przeciw nowej ustawie wojskowej.

Budapeszt, 18 marca. Stronnictwo Kossutha uchwaliło wczoraj ponownie prowadzić dalej obstrukcyę przeciw przedłożeniu wojskowemu.

Poznań, 18 marca. *(Tel. pryw.).* Prezydentem komisyi kolonizacyjnej został landrat Blonayer z Międzyrzecza.

Drezno, 18 marca. Wczoraj o godzinie 3 po południu przyjechał tu cesarz Wilhelm, powitany na dworcu przez króla, księcia Jerzego i władze. Po powitaniu udał się cesarz do pałacu królewskiego.

Drezno, 18 marca. Cesarz Wilhelm odjechał o 8 wieczorem z powrotem do Berlina. Podczas uczty król saski podziękował cesarzowi za życzliwość, jaką okazywał mu zawsze w chwilach radosnych i smutnych.

Drezno, 18 marca. *Dresdner Journal* zamieszcza odezwę króla do narodu, z okazyi wyjazdu króla na południe. W odezwie tej dziękuje narodowi za współczucie, okazywane mu podczas nieszczęścia, jakie nawiedziło w ostatnim czasie dom królewski, a kończy słowami: „Nie wierzcie tym, którzy rzecz całą chcą tak przedstawić, jakby poza tem nieszczęściem kryło się jakie tajemnicze oszustwo, ale wierzcie słowom króla, którego prawdomowność znacie, że powodem całego nieszczęścia jest nieokiełznana namiętność kobiety, która dawno już była upadła. W przekonaniu, że naród mi ufa i koło mnie się skupia, udaję się w podróż".

Drezno, 18 marca. Król Jerzy odjechał wczoraj wieczorem na Południe.

Wiesbaden, 18 marca. Król belgijski przybył tu na dłuższy pobyt.

Marienbad, 18 marca. Około 600 robotników budowlanych rozpoczęło wczoraj wieczorem strejk z powodu różnicy co do wysokości płacy.

Petersburg, 18 marca. Minister marynarki Tystow, umarł nagle na atak sercowy.

Rzym, 18 marca. *Tribuna* donosi: Program podróży cesarza Wilhelma i cesarzowej do Rzymu już ustalony. D. 30 kwietnia odjadą cesarstwo z Berlina i wezmą udział w zaślubinach W. ks. Weimarskiego, potem 2 maja przybędą do Rzymu, gdzie zabawią do 6 maja.

Sofia, 18 marca. W sprawie obsadzenia teki ministerstwa wojny nie zapadła jeszcze decyzya.

Belgrad, 18 marca. Dzienniki donoszą, że wojska tureckie ponownie starły się z jakąś bandą bułgarską i 6 Bułgarów zginęło.

Dzienniki ogłaszają autentyczne, jak się zdaje, doniesienie z Petersburga, że rząd serbski przed kilku tygodniami zwrócił się do Petersburga z prośbą o darowanie mu nabojów do karabinów systemu Bardana. Naboje te mają być z końcem maja wysłane do Serbii, albowiem car jest zadowolony z dotychczasowego postępowania rządu serbskiego.

Belgrad, 18 marca. Dzienniki donoszą, że szef kancelaryi gabinetowej króla dr. Petronowicz uda się do Wiednia, celem złożenia Monarsze Austro-Węgier imieniem króla podziękowania za wzniesienie pomnika na grobie króla Milana.

Ateny, 18 marca. Król i królowa wyjadą d. 28 b. m. do Kopenhagi.

Madryt, 18 marca. Dziennik *Heraldo* donosi z Tangeru, że powstanie przybiera wielkie rozmiary tak, iż będzie sułtanowi bardzo trudno je opanować.

Londyn, 18 marca. Izba lordów obradowała wczoraj nad wydatkami na załogę floty w wysokości 6,128.000 ft. szt. Mowcy zwracali uwagę na ogromny wzrost wydatków na flotę. Sekretarz parlamentarny marynarki Forster motywował ten wzrost wydatków, poczem oświadczył, że Anglia byłaby gotowa przyłączyć się do traktatu państw w sprawie zmniejszenia wydatków na wojsko, ale nie może pierwsza wystąpić z taką propozycyą.

Izba następnie przyjęła tę pozycyę budżetu 252 głosami przeciw 27.

Londyn, 18 marca. *Daily Telegraph* donosi z Waszyngtonu, że według doniesień amerykańskiego konsula z Montevideo, około 8000 ludzi powstało tam przeciw rządowi. Ruch przybiera groźny charakter. Amerykańska flota otrzymała polecenie bronienia interesów amerykańskich poddanych.

Waszyngton, 18 marca. Senat zatwierdził układ o kanał panamski znaczną większością głosów.

Wiedeń, 18 marca. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 15 marca 1903. Banknoty w obiegu 1.474,899.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 5,443.000), rezerwa kruszcowa 1.477,428.000 (więcej o 314.000), — portfel wekslowy 205,449.000 (mniej o 28,094.000), lombard papierów 41,351.000 (mniej o 1.317.000) banknoty wolne od podatków 398,460.000 (więcej o 5,793.000).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 marca 1903. Giełda południowa *(Mittagsbörse).* Godz. 12 min. 30. Marki 117·17, Renta majowa 100·65, Węgierska renta koronowa 99·45, Akcye austr. Zakładu kredytowego 690·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 753·50, Akcye Anglobanku 274·50, Akcye Unionbanku 540·—, Akcye Bankvereinu 494·50, Akcye Länderbanku 414·—, Akcye Kolei państw. 691·25.

Wiedeń, 18 marca 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 689·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 751·50, Akcye Anglobanku 274·—, Akcye Unionbanku 541·50, Akcye Länderbanku 413·—, Akcye Bankvereinu 494·—, Akc. Bodencredit 957·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 540·—, Akcye kolei państwowych 690·50, Akcye kolei Południowej 49·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 451·—, Akcye kolei Północnej 5500·—, Akcye kolei czerniowieckiej 580·—, Akcye Alpiny 395·50 Akcye Rima Muranyi 488·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1660·—, Akcye Fabryki broni 354·—, Akcye Tureckie tytoniowe 353·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 99·49, Renta majowa 100·65. Austryacka Renta koronowa 101·15, Węgierska Renta koron. 99·45, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·75, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 97·85. 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·75, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·50, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100·10, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·85, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·75, Losy tureckie 120·50, Marki 117·07, Ruble 253·—

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Ostrzeżenie.

Doręczono nam kartę wizytową jakiegoś Maksymiliana Ebla jako rzekomego zastępcy **Domu dla Ziemian.**

Mistyfikacya ta zmusza nas do oświadczenia że żaden ajent tego nazwiska naszym zastępcą nigdy nie był ani nie jest. Prosimy naszych Szan. Odbiorców, by raczyli dla uniemożliwienia podobnego podszywania się pod naszą firmę żądać od naszych podróżujących zastępców zawsze legitymacyi.

Dom dla Ziemian.

Oświadczenie.

W obec niczem nieuzasadnionych pogłosek, iż hotel nasz sprzedaliśmy, zmuszeni jesteśmy oświadczyć, że tak hotel, jak restauracyę i winiarnię prowadzimy we własnym zarządzie **i o żadnych sprzedażach nie myślimy.**

Sądzimy, że oświadczenie to powinno wystarczyć naszym byłym P. T. Gościom. którzy dotąd obdarzali nasz dom względami nie tylko dla wygód, komfortu i troskliwości, jakich dostarczyć możemy, ale także dla zaszczytnych tradycyi, związanych z tym domem. pozostającym w ręku jednej rodziny od **110 lat.** Możemy Ich nadto zapewnić, że bezustanne i kosztowne wkłady, przed jakiemi się nie cofamy, nic innego nie mają na celu, jak tylko utrzymanie naszej dawnej, a nam wielce cennej klienteli.

We Lwowie, dnia 11. marca 1903.

Za współwłaścicieli „Hotelu George'a":
Maurycy Hoffmann, Aleksander Hoffmann.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18. marca 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. hr. Z Tarnawski z Krakowa, K. Bohdanowicz z Betrydowa, T. Wyzychowski z Dzikowa, A. Chrząszczewski z Królestwa polskiego, L Majer ze Strassenbuga, J. Wojcik z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI.

P. M. br. Błażowski z Nowosiółki.

HOTEL STADTMÜLLERA.

PP. A hr. Łoś z Krosna, Stan. Ossoliński z Jarosławia.

HOTEL VICTORYA.

P. G. ks. Gedroić z Uhnowa

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 18. marca 1903.

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	280	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	577	—	584	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	—	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	50	98	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	25	102	95
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	97	70	98	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	40	100	10
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	40	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	70	99	40
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	50	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	73	—	78	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	116	80	117	40

(printed vertically beside the table: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17. marca 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.65	100.85
luty-sierpień	100.70	100.90
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.65	100.85
kwiecień-październik	100.70	100.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	178.—	188.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154.—	155.—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	184.—	186.50
„ „ 1864 po 100 zł.	248.—	252.—
„ „ 1864 po 50 zł.	248.—	252.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	303.—	305.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.40	121 60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.20	101.40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.40	101.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	518.—	523.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.50	130.50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.25	101.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.90	100.90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.60	101.60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.75	101.75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.—	100.60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.25	119.90
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	121.75	121 95
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.55	99.75
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	158.—	161.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	199 85	201.85
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	199.85	201.85
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	99.35	100.35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	279.—	283 —
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.25	108 25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	104.40	—.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.40	100.40
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.—	97.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89.25	91.25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	— —
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.25	100.25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	268.75	272.75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	266.—	270. —
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ los 4 pr.	98.40	99.40
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.10	112 05
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.25	102 25
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	97.35	98.35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.55	98 55
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.—	99.75
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102.25	103 25
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	102.—	103.—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99.—	99.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	101.—	102.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	101.—	102.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.50	110.30
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.50	117.30
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.80	101.80
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.90	101.90
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.90	101.90
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.80	101.80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94.10	95.10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.85	100.85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	111.25	112.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	111.25	—.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.75	100.75
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.25	20.25
Zakład kred. dla hand. i przem 100 zł.	432.—	436 —
Clary 40 zł. mk.	174.—	177.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84 —	88
Losy miasta Krakowa 20 zł.	75 50	77 50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	73 —	75 50
Palffy 40 zł. mk.	178.—	180 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55 25	56.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.90	28.90
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	70.—	74.—
Salma 40 zł. mk.	233.—	238.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75.—	79.—
St. Genois 40 zł. mk.	260.—	[illegible]
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	274 —	277.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2680.—	2690.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	747.50	749.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	525.—	527.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	542.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270 —	—.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	413.25	414.25
„ Austro-węg. 1400 k.	1597.—	1607.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	538 25	539.35
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	254.50	255.50
Živnosteńska banka 100 zł.	254.50	255.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	414.—	422.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	395.—	406.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5459.—	5489.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581.50	583.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	448.—	450.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	860.—	863 50
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	707.—	717.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	880.—	890.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	394.—	395.—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1657.—	1667.—
Schodnicy 500 kor.	646.—	656.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	398.—	402.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.15	117.30
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.20	240.45
Paryż za 100 franków	95.52½	95.67½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.20	117.35
Włoskie banki	95.45	95.60
Francuskie banki	95.25	95.40
Szwajcarskie banki	95.25	95.40
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.32	11.37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.10	19.13
20-markówka	23.43	23.51
Rosyjskki półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.12½	117.30
Włoskie banknoty za 100 lir	95.45	95.65
Ruble	2.53	2.54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 640/2 [2080 3—3]

Dnia 24. marca 1903 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 8 tutejszego sądu odbędzie się licytacya realności objętej wyk hip. 283 gm. kat. Koszlaki z przynależnościami, składającemi się z nowej chaty i cziminy.

Nieruchomość tę oceniono na 2000 kor., przynależności zaś na 285 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1423 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 1 sądu tutejszego.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie inaczej pozostałyby bez skutku.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź istnieją lub przed licytacyą powstaną. zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą pełnomocnika w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowe sioło, dnia 22. lutego 1903

L. cz. E. 1707/2 (5) [2074 3—3]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Haliczu, odbędzie się dnia 15. kwietnia 1903 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya 1/4 części realności wyk. hip. l. 42 ks. gr. gm. kat. Halicz.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3370 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 1685 kor. 13 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej części nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej cząstce nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 9. marca 1903.

L. cz. E. 1638/2 (6) [2106]

Dnia 22. kwietnia 1903 godz. 9 rano, odbędzie się licytacya 1/4 części realności lwh. 193 gm. Bochnia, Jana Wolfa własnej.

Obszar całej realności 27 ar. 73 m.².

Ocenienie 1/4 części 954 kor.

Najniższa cena 636 kor.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia 28. lutego 1903.

L. M. 14411/902 (IX.) [2024 3—3]

OGŁOSZENIE.

W nowej rzeźni miejskiej na Gabryelówce będzie się wyrabiało codziennie przez miesiące letnieaż do października b. r. do 12000 kg. lodu kryształowego w cegiełkach po 25 kg. ważących.

Gmina m. Lwowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę ofertową na ryczałtowy odbiór spodziewanej tegorocznej produkcyi mającej wynosić do 1,800.000 kg. lodu kryształowego w cegiełkach jak wyżej i zaprasza interesowanych do wnoszenia ofert na odbiór tej produkcyi.

Jako kaucya na zabezpieczenie, że odbiorca każdodzienną produkcyę lodu z zakładu rzeźni zabierze ustanawia się kwotę czterysta (400) koron.

Dalszych objaśnień względnie warunków licytacyjnych udzieli interesowanym Dyrekcya rzeźni miej. lub miej. Urząd budowniczy oraz Biuro IX. Magistratu w godzinach przedpołudniowych.

Oferty opieczętowane wraz z wyraźną deklaracyą na odbiór lodu w granicach od 6000—12000 kg. zaopatrzone odpowiednim napisem oraz kwitem depozytowym kasy miejskiej na złożoną kaucyę należy wnosić w terminie do 23. marca 1903 do godziny 12 w południe do Magistratu król. stoł. m. Lwowa na ręce Szefa IX. Departamentu Magistratu.

Oferty po terminie wniesione nie będą przyjęte.

Z Magistratu król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 4. marca 1903.

L. 24621 [2093 3—3]

Obwieszczenie.

Na dostawę materyału drzewnego do budowy portu na Wiśle w Nadbrzeziu w tarnobrzeskim okręgu budowniczym potrzebnego w czasie od zatwierdzenia oferty do 15. sierpnia 1903 odbędzie się 31. marca 1903 o godz. 12 w południe w dep. VII. 3 c. k. Namiestnictwa pisemna licytacya ofertowa.

Potrzeba:

a) materyału dębowego okrągłego obrobionego 384·148 m³ względnie 584·048 m³,

b) materyału dębowego kantowego obrobionego 16·161 m³ względnie 61·813 m³,

c) materyału sosnowego kantowego obrobionego 25·130 m³ względnie 25·130 m³,

d) materyału sosnowego tartego (brusy) 163·998 m³ względnie 163·998 m³,

e) ewentualnie dębowego tartego (brusy) 203·400 m³.

Warunki mogą być przejrzane w Departamencie dla budowli wodnych c. k. Namiestnictwa albo w oddziale technicznym c. k. Starostwa w Tarnobrzegu w godzinach urzędowych od 14. marca b. r. począwszy.

Oferty zapieczętowane z napisem „Oferta na dostawę materyału drzewnego do budowy portu w Nadbrzeziu" należy złożyć w oznaczonym wyżej dniu najpóźniej do godz. 12 w południe w Departamencie dla budowli wodnych c. k. Namiestnictwa.

Oferty mają być zestawione według wzoru, który oddział techniczny c. k. Starostwa w Tarnobrzegu lub wymieniony Departament ubiegającym się o dostawę bezpłatnie udzieli, mają być zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 2000 (dwa tysiące) kor. a oferowane ceny jednostkowe należy w ofercie podać w cyfrach i słowach.

Oferty mogą być wnoszone tylko na wszystkie w wykazach A i B wyszczególnione gatunki materyału.

Oferty oddane po terminie lub nie w wymienionym Departamencie albo nie zaopatrzone we wadyum, wreszcie nie zestawione ściśle w sposób przepisany lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. marca 1903.

L. cz. E. 142/98 (81) [2123 2—3]

Dnia 26. marca 1903 o 10 godz. rano w tutejszym sądzie w biurze Nr. 14 odbędzie się w drodze przymusowego zarządu licytacya na wydzierżawienie majętności Końskie w powiecie Brzozowskim położonej, na lat 6 od 1. kwietnia 1903 do 1. kwietnia 1909.

Czynsz dzierżawny oprócz podatków około 1200 kor. i premii asekuracyjnej około 210 kor., oznacza się w kwocie 7000 kor. rocznie, z tem że ewentualnie i niższe oferty przyjęte będą.

Majętność Końskie wydzierżawić się mająca składa się z wyż 400 morgów ornej roli, łąk i pastwisk z dobrze urządzoną gorzelnią, z kontyngentem 54.558 hektolitrów i odpowiednią bonifikacyą, z karczmą i 50 sągów drzewa z lasów tej majętności.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 3500 kor.

Bliższe warunki tej dzierżawy, protokoły opisania tej majętności, wyciąg hipoteczny i inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie w biurze Nr. 11 zaś majętność Końskie obejrzeć można z wyjątkiem dni świątecznych, każdego dnia na miejscu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 11. marca 1903.

L. cz. E. 1423/2 (5) [2077 2—3]

Na żądanie Jakóba Bornsteina w Pasierbcu, odbędzie się dnia 20. kwietnia 1903 o godz. 9 rano w sądzie w Limanowy licytacya całej realności lwh. 70 gm. kat. Pasierbiec objętej Szymona i Małgorzaty Matrasów własnej wraz z przynależytościami.

Nieruchomość powyższa jest oceniona na 5651 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 3767 kor. 40 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do powyższej nieruchomości przejrzeć można w biurze Nr. 4

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, 5. marca 1903.

L. cz. E. 808/2 (13) [2140 2—3]

Dnia 16. kwietnia 1903 o godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności wykazem hipotecznym 211 gminy Kamionka strumiłowa wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 12.030 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 6015 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Dokumenta odnoszące się do tej nieruchomości można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka str., dnia 6. marca 1903.

L. 92 [2156 1—3]

Ogłoszenie dostawy.

Dostawa urządzeń mechanicznych dla c. k. Zarządu salinarnego w Dolinie a mianowicie:

kotłów, maszyny parowej, warstatu ślusarskiego, łazienek, wodociągów, panwi do warzenia soli, aparatów do suszenia soli, parnika żelaznego — oddaną zostanie w drodze konkurencyi za pomocą ofert pisemnych.

Projekta, na podstawie których sporządzać należy plany i kosztorysy, przeglądać można w izbach handlowo-przemysłowych we Lwowie, w Krakowie tudzież w c. k. Kierownictwie budowy saliny w Dolinie.

Oferty ostemplowane znaczkiem na 1 kor. i zawierające wadyum w wysokości 5% oferowanej ceny kosztorysowej w gotówce lub w papierach wartościowych pupilarnych wnosić należy wraz z planami, kosztorysami etc. najpóźniej do godz 12 w południe dnia 20. kwietnia 1903 do c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie.

Ceny podane być mają wraz z montowaniem loco salina w Dolinie; w ofercie podać należy najkrótszy termin dostawy, po zatwierdzeniu oferty.

C. k. Zarząd salinarny nie ponosi jakichkolwiek kosztów z przedłożeniem ofert połączonych i zastrzega sobie wolny wybór między ofertami.

Bolechów, dnia 15. marca 1903.

L. cz. E. 60/3 (5) [2101]

Na żądanie egzekwującego wierzyciela p. Simchego Binema Hellera kupca w Brzeżanach, odbędzie się dnia 24. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Brzeżanach, licytacya realności objętej whl. 734 ks. gr. gm. Szybalin.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1102 kor.

Najniższa cena wynosi 734 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 20. lutego 1903.

L. cz. E. 442/3 (4) [2160]

W sprawie egzekucyjnej Markusa Mauera względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej przez kuratora p. adwokata dra Leiblingera przeciw Iwanowi Zawadowicz synowi Parafteny w Gajach wielkich o zniesienie współwłasności odbędzie się dnia 24. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Tarnopolu, licytacya realności objętej whl. 34,4 gminy kat. Tarnopol Markusa Mauera względnie tegoż masy w 2/3 częściach, zaś Iwana Zawadowicza syna Parafteny w 1/3 części własnej w Gajach wielkich położonej składająca się z parc. bud 2087, tudzież parc. grunt. 2377/1, 2377/2 bez przynależności.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, została oceniona na 470 kor. 45 hal.

Najniższa cena wynosi przyjętą cenę szacunkową 470 kor. 45 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Osobom dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zastrzega się ich prawo hipoteki bez względów na cenę przez przetarg uzyskaną.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.

Tarnopol, dnia 3. marca 1903.

L. cz. E. 5307/2 (9) [2161]

Na żądanie Jana Onuferki w Tarnopolu ul. Szeroka, odbędzie się dnia 10. kwietnia 1903 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Tarnopolu, licytacya a) ciała tab. whl. 3497 kat. gm. Tarnopol objętego z parcei lkat. 3293/4 i 3410/34 na których znajduje się połowa chaty i budynków się składającego, b) ciała tab. whl. 3611 kat. gm. Tarnopol objętego z parceli gr. lk. 3410/17 się składającego, c) 2/3 części ciała tab whl. 3528 kat. gm. Tarnopol objętego z parc. gr. lkat. 3410/15 się składającego.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad a) na 1095 kor. 19 hal., ad b) na kwotę 80 kor. 22 hal. i ad c) na kwotę 113 kor. 58 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 730 kor. 13 hal., ad b) 53 kor. 48 hal., ad c) 75 kor. 72 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które zarazem jako z ustawą zgodne niniejszem równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa w obec, których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 3. marca 1903.

G. Zl. E. 1375/2 (4) [2196]

Auf betreiben der Bukowinaer Boden-Credit Anstalt, vertreten durch Dr. Moritz Paschkiz, in Czernowitz findet am 19. März 1903 Vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte Zimmer Nr. IV., die Versteigerung des dem Verpflichteten Michael Bartoch gehörigen Grundbuchskörpers der Einl. Zl. 14 des Grundbuches von Dobropole und des demselben gehörigen 1/4 Theiles des Grundbuchskörpers der Einl. Zl. 12 desselben Grundbuches sammt Zubehör bestehend aus Wirtschaft-Geräthschaften.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft und zwar I. der Grundbuchskörper der Einl. 14 sammt Zubehör mit 2090 Kronen und II. der Grundbuchskörper der Einl. 12 mit 110 Kronen.

Das geringste Gebot beträgt ad I. 1393 Kronen 34 Heller, ad II. 73 Kronen 34 Heller, unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-, Hypothekenauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. IV. während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen an Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung IV.

Buczacz, 31. Dezember 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 1/3 (24) [2157]

Na audyencyi dnia 23. lutego 1903 zatwierdzono wybór zawiadowcy masy rozbiorowej Jakóba Schragera, adwokata dra Zdzisława Sotwińskiego, a zastępcą tegoż ustanowiono dr. Leona Borala.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 24. lutego 1903.

Konkursa.

L. cz. Prez. 124 6/3 [2043 3—3]

Ogłoszenie.

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie przyjmie zaraz rutynowanego pomocniczego pisarza z szybkiem i czytelnem pismem z płacą miesięczną 66 kor., świadectwa pożądane.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 11. marca 1903.

L. Prez. 784 (12/3) [2100 3—3]

KONKURS.

Na posadę radcy sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Rzeszowie ewentualnie na takąż posadę przy innym sądzie kolegialnym rozpisuje się konkurs z terminem do 3. kwietnia 1903.

Podania wnieść należy w przepisanej drodze do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum Sądu obwodowego.

Rzeszów, 13. marca 1903.

L. 28849/II. [2155 2—3]

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Komańczy z poborami 3 klasy 1 stopnia ryczałtem 399 kor. na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 10 0 kor. za jazdy posłańcze trzy razy dziennie do dworca koleji żelaznej i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 29. marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 11. marca 1903.

Nr. 3036 [2095 2—3]

KONKURS.

Dnia 17. kwietnia 1903 upływa termin do wniesienia podań na posadę dozorcy więźniów IV. klasy przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, wedle konkursu w Gazecie Lwowskiej z dnia 18. marca b. r. Nr. 63 rozpisanego.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego dla mężczyzn.

Lwów, dnia 13. marca 1903.

Nr. 1440/03 [2064 2—3]

Konkursausschreibung zur Besetzung der Stelle eines Ingenieur in provisorische Eigenschaft beim Landesausschusse des Herzogsthums Bukowina.

Beim Bukowinaer Landesausschuse gelangt die Stelle eines Ingenieurs vorläufig in provisorischer Eigenschaft zur Besetzung.

Diese Stelle ist mit dem Gehalte jährlicher 2800 Kr. und dem Vorrückungsrechte in die höheren Gehaltstufen von 3000 Kr. und 3200 Kr. nach je 5 Dienstjahren sowie mit der Activitätszulage jährlicher 600 Kr. verbunden.

Bewerber um diese Stelle haben die Nachweise zu liefern über:

1) die österreichische Staatsbürgerschaft,

2) die Absolvirung einer inländischen technischen Hochschule und Ablegung der zweiten Staats oder Diplomprüfung mit günstigem Erfolge aus dem Ingenieurfache,

3) die Kenntnis der deutschen und mindestens einer der beiden anderen Landessprachen (rumänisch oder ruthenisch),

4) die eventuelle bisherige Dienstverwendung,

5) das nicht überschrittene 40te Lebensjahr.

Bewerber, welche eine praktische Verwendung im Strassen und Wasserbaue nachzuweisen vermögen, werden bevorzugt.

Die Überreichung der Bewerbungsgesuche hat innerhalb 4 Wochen vom Tage der ersten Verlautbarung dieses Concurses im Amtsblatte der Czernowitzer Zeitung zu geschehen und haben Bewerber welche bereits angestellt sind, ihre Gesuche durch die vorgesetzte Dienstbehörde beim Landesausschusse einzubringen.

Vom Landesausschusse des Herzogthums Bukowina.

Czernowitz, am 9. März 1903.

Wyroki prasowe.

Zl. 55. [1910]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 5. März 1903, Pr. IX. 23/3, die Weiterverbreitung der Nr. 667 der Zeitschrift: „Il Lavoratore" vom 28. Februar 1903 wegen des Artikels; „Da un numero all'altro del Lavoratore. Gesuita" nach §. 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 5. März 1903, Pr. IX. 24/3, die Weiterverbreitung der Nr. 59 der Zeitschrift: „Corriere della Sera" ddo. Mailand, 28. Februar 1903 nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 5. März 1903, Pr. I. 32/3, die Weiterverbreitung der Broschüre; „Frantisek Urban Vodolsky: I. Bitva na Bilé Hore, jeji priciny a následky pro narod cesky" wegen der Stellen von „V této národni netecnosti" bis „prinesla záhubu" und von „a hlavne uznánim" bis „snad vice nepovstane" nach §. 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 5. März 1903, Pr. I. 33 3, die Weiterverbreitung der Nr. 62 der Zeitschrift: „Národni Listy" (Nachmitagsausgabe) vom 4 März 1903 wegen der Stelle von „Jakže? Tože jest dukazem" bis „veritele Cesky sporitelny" des Artikels; „Ceská sporitelna" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 5. März 1903, Pr. 13/3, die Weiterverbreitung des Flugblattes; „Die Juden vor 2000 Jahren", Druck und Verlag von Georg Adler in Eger, wegen des ganzen Inhaltes nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 5. März 1903, Pr. 7 3, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Los von Rom" vom 1. März 1903 wegen der Stelle von „Übrigens ist auch" bis „einmal gesagt hat" des Artikels; „Protestantismus und Altkatholizismus" nach §. 303 St. G. verboten.

Zl. 56. [1971]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Cilli hat mit dem Erkenntnisse vom 5. März 1903, Pr. 4/3, die Weiterverbreitung der Nr 18 der Zeitschrift: „Domovina" vom 3. März 1903 wegen des Artikels; „Nemska hranilnica v Pragi in njene sovrstnice na slovenskem" zur Gänze nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Marburg hat mit dem Erkenntnisse vom 5. März 19 3, Pr. 6/3, die Weiterverbreitung der Nr. 27 der Zeitschrift: „Marburger Zeitung" vom 3. März 1903 wegen des Artikels: „Ein hochwürdiger &c." nach §. 516 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 3 März 1903, Pr. 5/3, die Weiterverbreitung der Nr. 684 der Zeitschrift: „Il Secolo Illustrato" ddo. Mailand, 22. Februar 1903, wegen des Artikels; „Trieste alle vitime nelle giornate di febbraio" und vom Anfange bis „violenza" und von „Il municipio" bis „demenica scorsa" nach §. 300 St. G. und Art. VI. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 4 März 1903, Pr. 6 3, die Weiterverbreitung der Nr. 149 der Zeitschrift: „L'Alto Adige" vom 2./3. März 1903 wegen der Stelle von „Sara forse" bis „appena dei Turchi" des Artikels; „Un decreto contro l'ostruzione dei maestri" nach §. 300 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 4 3 (8) [2014 1—3]

Julian Szymański z Kosteniowa uznany marnotrawcą, kuratorem dlań ustanowiono Andrucha Marycza z Kosteniowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 3. lutego 1903.

L. cz. P. 30/3 (7) [2018 1—3]

DEKRET.

C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy ustanawia Wasyla Ławruka syna Iwana kuratorem marnotrawnego Zacharego Fersztejna syna Andrija z Czarnołoziec z poleceniem strzeżenia praw kuranda według przepisów ustawy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyśmienica, dnia 7. lutego 1903.

L. cz. P. I. 6,3 (1) [2055 1—3]

Karolinę Druszkiewicz, Chanę Gross z Jaryczowa nowego i Fedka Kolubińskiego z Żydatycz uznano umysłowo chorymi, kuratorami ustanowiono dla pierwszej Jana Druszkiewicza, dla drugiej Dawida Grossa, dla trzeciego Ołeksę Kolubińskiego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział I.

Lwów, dnia 23 stycznia 1903.

L. cz. P. 29/3 (9) [2053 1—3]

Reginę Skotarę z Tszyc uznano umysłowo chorą. Kurator Józef Skotara z Taszyc. Jakóba Hanku-a z Bieńkowic uznano marnotrawcą. Kurator Jan Romaniec z Bieńkowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wieliczka, dnia 7. marca 1903

L. cz. P. 43/3 (6) [2092 1—3]

Jan Rudkowski c. k. woźny sądowy z Zabłotowa został uznany umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Stefana Kozłowskiego pomocnika kancelaryjnego sądowego z Zabłotowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 21. lutego 1903.

L. cz. L. 17/2 (6) [2111 1—3]

Fedora Romaniuka ze Starych Kut uznaje się marnotrawcą, a kuratorem jego ustanawia się Pawła Romaniuka ze Starych Kut.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 13. stycznia 1903.

L. cz. P. 275/2 (5) [2142 1—3]

Nykoła Malisiewicz Onufrego z Peczeniżyna uznany został marnotrawnym, a kuratorem dla niego ustanowiono Łesia Niedzielskiego M chala z Peczeniżyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, 19. listopada 1902.

L. cz. IV. 121 96 (32) [1963 1—3]

Kuratela nad umysłowo chorym Janem Brdą zarobnikiem ze Lwowa zniesiona.

C k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Janów, 31. grudnia 1902.

L. cz. P. 190/2 (4) [1957 1—3]

Umysłowo choremu Mykiecie Kaczkowskiemu z Hrmanowa ustanowiono kuratora w osobie Hryńka Romanyszyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 12. grudnia 1902.

L. cz. L. I. 9/2 (1) [2103 1—3]

Jakób i Franciszek Biernaccy z Posadowej uznani zostali umysłowo niedołężnymi. Kuratorem Antoni Biernacki z Posadowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 23. października 1902.

L. cz. P. IX. 292 2 (5) [2125 1—3]

Michała Hawryluka Ilka z Ispasa uznano umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Iwana Hawryluka z Ispasa.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział IX.

Kołomyja, dnia 18. listopada 1902.

L. cz. P. V. 567 2 (7) [2126 1—3]

Anna Patkowska z Kołomyi uznana umysłowo chorą. Kuratorem ustanowiony Ignacy Nieradka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 3. listopada 1902

L. cz. L. IX. 25/2 (3) [1982 1—3]

Justynę Bajtała z Pokropiwnej uznaje się umysłowo chorą i kuratorem dla niej ustanawia się Kazimierza Leżańskiego z Pokropiwnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 5. grudnia 1902.

L. cz. P. 247 2 (5) [1721 1—3]

Adam Hołubowicz z Nowostawiec uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Ulwańskiego z Nowostawiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Buczacz, dnia 21. lutego 1902.

L. cz. P. 23/3 (3) [1875 1—3]

Eisig Baumgarten z Korczyny umysłowo chory, kuratorem ustanowiony Wolf Felder z Krosna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krosno, 25. stycznia 1903.

L. cz. IV. 101/97 (5) [1920 1—3]

Zawieszona nad Pawłem Hołowatym z Ohladowa kuratela z powodu marnotrawstwa zostaje uchyloną.

C. k. Sąd powiatowy.

Radziechów, 9. lutego 1903.

L. cz. L. 1/2 (6) [1921 1—3]

Hnat Perederko z Burakówki uznany został umysłowo chorym a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Kośnika z Burakówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 2. sierpnia 1902.

L. cz. P. VI. 422/2 (3) [1932 1—3]

C. k. sąd powiatowy cywilny S. I. we Lwowie Oddział VI. jako Władza kuratelarna uznaje p. Józefa Kawalec umysłowo niedołężnym rozciąga nad nim kuratelę, kuratorem ustanawia p. Alfreda Radeckiego.

Lwów, dnia 25. listopada 1902.

L. cz. P. 84/2 (1) [1959 1—3]

Fed Hajduk z Tomaszowiec uznany umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Andrusia Nepyka z Tomaszowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 24. czerwca 1902.

L. cz. L. IX. 22/2 (7) [1981 1—3]

Filipa Gotaja ze Stupek uznaje się marnotrawcą i ustanawia się dlań kuratorem Teodozego Hajdaja.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 20. grudnia 1902.

L. cz. L. 1/3 (13) [1992 1—3]

Zofia Balawender z Raniżowa uznana marnotrawczynią kuratorem dla niej ustanawia się Gabryela Grądzkiego z Raniżowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, dnia 4. marca 1903.

L. cz. L. 13/2 (9) [2008 1—3]

Szymon Ślipko z Czerlan został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Marciniszyna z Czerlan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gródek, dnia 11. grudnia 1902.

L. cz. P. 138/2 (5) [1995 1—3]

Franciszka 1o śl. Kozowa 2o Mikołajczykowa z Trzebieńczyc uznana marnotrawną i kuratorem jej ustanowiono Jana Kozę z Laskowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zator, dnia 14. lutego 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 384 18/3 [2099 3—3]

Pan Prezydent lwowskiego sądu krajowego wyższego zamianował dla II. dnia 11. maja 1903 o godz. 8 rano rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym Trybunale przewodniczącym prezydenta Alfreda Hinze a jego zastępcami radcę wyższego sądu krajowego Eugeniusza Abrahamowicza i radców sądu krajowego Józefa Towarnickiego, Jakóba Löbensteina, Karola Vicenza, Henryka Kwiatkowskiego i Aleksandra Poźniaka.

Stryj, 14. marca 1903.

L. cz. A. 50 i 102/2 (13) [1774 3—3]

Sąd powiatowy w Muszynie podaje że 12. marca 1902 zmarł Seman Garbera, zaś 18 maja 1902 zmarła córka jego Anna Garbera w Tyliczu.

Gdy miejsce pobytu Osyfa Garbery nie jest znane, wzywa się go, aby w przeciągu roku zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż inaczej spadek przeprowadzonym zostanie z kuratorem dlań ustanowionym Pawłem Królikowskim.

Muszyna, 30. grudnia 1902.

L. cz. A. 317/2 (3) [1772 3—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział V. w Kopyczyńcach zawiadamia, że Iwan Storożyński zmarł dnia 22. kwietnia 1888 w Kopyczyńcach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Między innymi powołana jest do spadku Naścia zam. Rodycz.

Gdy miejsce pobytu Naści zam. Rodycz nie jest znane, przeto wzywa się ją, by w ciągu roku od daty tego edyktu licząc do spadku się oświadczyła, gdyż inaczej przewód spadkowy z ustanowionym dla niej kuratorem Mikołajem Storożyńskim w Kopyczyńcach przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kopyczyńce, dnia 15. stycznia 1903.

G. Zl. 2/3 (4) [1756 3—3]

Auf Ansuchen des Herrn Heinrich Koch pens. k. k. Steuer-Einnehmers in Fiéra di Primiero in Südtirol wird das Verfahren zur Amortisierung der nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust gerathenen Wertpapiere und zwar:

1) der galizischen Propinations-Anlehens Obligationen Serie E. à 100 fl. (200 Kr.) Nr. 2711 und 13613 Serie F. à 50 fl. (100 Kr.) Nr. 85 von welchen die Obligation Nr. 13613 am 30. Juni 1900 mit Zahlungstermine am 1. Jänner 1901 verlost wurde, mit Coupons vom 30. Juni 1902,

2) der 4½ Pfandbriefe der galizischen k. k. priv. Actien Hypothekenbank Serie B. à 500 fl. (1000 Kr.) Nr. 3261 und 7261 mit Coupons vom 1. Mai 1902 eingeleitet.

Der Inhaber dieser Wertpapiere wird daher aufgefordert, seine Rechte geltend zu machen, widrigenfalls die obenerwähnten Wertpapiere nach verlauf von 3 Jahren nach dem Fälligkeitstage des letzten davon ausgegebenen Coupons oder im Falle mittlerweiliger Verlosung nach Verlauf vom 1 Jahre, 6 Woche 3 Tagen nach dem Zahlungstage, die verloste Obligation Nr. 13613 dagegen nach Verlauf von 1 Jahre, 6 Wochen 3 Tagen nach der letzten Einschaltung des Edictes in der Lemberger Zeitung, alle dazu gehörigen Coupons je 1 Jahr, 6 Woche 3 Tagen von dem Tage ihrer Fälligkeit oder sofern dieser verstrichen ist nach dem Tage dieses Edictes für umvirksan erklärt werden.

Sobald diese Wertpapiere durch Verlosung zur Rückzahlung bestimmt sein werden, hat dies der Antragsteller diesem Gerichte anzuzeigen.

K. k. Landesgericht in C. R. S. Abth. VII.

Lemberg, am 12. Februar 1903.

L. cz. C. 30/2 (13) [2107 3—3]

Przeciw Jędrzejowi Kłuskowi i Grzegorzowi Kłuskowi przedtem zamieszkałym w Jodłowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Józefa Berka i tow. pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 966 ks. gr. gm. Jodłowa objętej i oddanie 4 5 części tej realności powodom w posiadanie.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 24. marca 1903 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw tychże Jędrzeja i Grzegorza Kłusków ustanawia się p. Jana Nosala w Jodłowej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jędrzeja i Grzegorza Kłusków w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 11. marca 1903.

L. 33.895.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10. do 17. marca 1903.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Sambor	Czaple (ob. dw.).
	Trembowla	Lisowczyki ad Mogielnica (ob. dw.).
	Zaleszczyki	Duninów (ob. dw.).
Parchy u koni	Borszczów	Kapuścińce (ob. dw.), Turylcze.
	Brzeżany	Kozłów (ob. dw.), Potok (ob. dw.).
	Brzozów	Hroszówka.
	Buczacz	Nowostawce.
	Cieszanów	Suchawola.
	Czortków	Dżuryn.
	Dąbrowa	Dyament ad Otfinów (ob. dw.).
	Dolina	Czołhany, Nowoszyn, Strutyn niżny.
	Drohobycz	Drohobycz, Letnia, Opaka, Orów.
	Gorlice	Olszyny.
	Grybów	Kipszna.
	Jarosław	Ciemierzowice, (ob. dw.), Jarosław, Wiązownica.
	Jaworów	Cetula.
	Kałusz	Kałusz.
	Mielec	Czermin.
	Nadwórna	Rafajłowa ad Zielona.
	Podhajce	Staremiasto.
	Rawa	Niemirów, Wróblaczyn.
	Rudki	Hodwisznia (ob. dw.), Pohorce (ob. dw.).
	Rzeszów	Biała.
	Sambor	Biskowice, Byków (gm. i ob. dw.), Wojutycze.
	Stanisławów	Łany, Sielec, Stanisławów.
	Stary Sambor	Strzelbice.
	Stryj	Chromohorb, Dołhołuka, Kalne, Pobuk, Stryj, Strzałków, Stynawa wyżna, Stynawa niżna, Synowódzko niżne, Synowódzko wyżne, Uhersko, Urycz, Wierczany, Wola dołhołucka.
	Strzyżów	Dobrzechów.
	Tarnów	Siedliska, Tuchów, Żukowice nowe.
	Tłumacz	Gruszka, Krzywotuły stare (gm. i ob. dw.).
	Turka	Szandrowiec, Turka.
	Zaleszczyki	Dźwiniacz, Szczytowce (ob. dw.).
	Złoczów	Usznia, Zborów.
	Żydaczów	Balicze podróżne, Balicze zarzeczne, Hnizdyczów, Łowczyce, Rudniki (ob. dw.).
Otręt u bydła	Dolina	Broczków, Obliska ad Dolina.
Róża wąglikowa	Tarnów	Rudka.
Pomór świń	Borszczów	Mielnica, Wołkowce ad Borszów.
	Buczacz	Sokołów.
	Cieszanów	Ruda różaniecka (ob. dw.).
	Lwów	Czyżyków.
	Mościska	Czerniawa.
	Pilzno	Poręby ad Klecie.
	Przemyśl	Młodowice.
	Przemyślany	Ładańce.
	Rawa	Radruż (ob. dw.).
	Rohatyn	Bołszowce.
	Sniatyn	Śniatyn.
	Stanisławów	Marjampol przedmieście.
	Stary Sambor	Tysowica.
	Strzyżów	Łączki.
	Lwów miasto	Lwów.
Wścieklizna	Borszczów	Babińce ad Krzywcze.
	Cieszanów	Sieniawka.
	Drohobycz	Popiele.
	Jasło	Szebnia.
	Kamionka	Busk, Ordów, Stanin.
	Kołomyja	Iwanowce, Michałków.
	Krosno	Wietrzno (ob dw.).
	Nadwórna	Łanczyn.
	Przemyślany	Majdan lipowiecki, Tuczne.
	Sokal	Kuliczków.
	Stary Sambor	Baczyna.
	Zaleszczyki	Uścieczko.
	Kraków miasto	Kraków.

Zarazem zwraca się uwagę na panujące w innych krajach (państwach) choroby zaraźliwe zwierzęce:

Austrya dolna.

Zaraza pyska i racic: Deutsch-Altenburg (p. Bruck), Gugging (p. Tulln), miasto Wiedeń 2, 5, 7, 12, 13, 14, 16, 17 i 18 dzielnica.

Czechy.

Zaraza pyska i racic: Tschausch (p. Brüx), Kosel (p. Dux), Rachel (p. Kaden), Dablitz (p. Karolinenthal), Tepl (zakład) (p. Tepl).

Morawa.

Zaraza pyska i racic: Unter-Gerspitz, Mödritz (p. Berno), Brenditz (p. Znaim).

Styrya.

Zaraza pyska i racic: Cilli-Umgebung (p. Cilli).

Ziemia przedarulańska (Voralberg).

Zaraza pyska i racic: Lauterach (p. Bregenz).

Węgry.

Zaraza pyska i racic: w 108 miejscowściach, 204 zagrodach. Z tego przypada na graniczący z Galicyą komitat Szepes 2 miej. 7 zagr.

Niemcy.

Zaraza płucna: Wolmirstedt (p. Magdeburg).
Zaraza pyska i racic: powiaty rządowe względnie kraje: Szczecin, Poznań, Bromberg, Oppeln, Magdeburg, Koblencya, Düsseldorf, Trier, Oberbayern, Oberfranken, Schwaben, Neckarkreis, Jagstkreis, Karlsruhe, Mannheim, Ober-Elsass, Lotaryngia.

Rosya

w guberni kieleckiej.

Nosacizna: pow. Pinczowski, miej. Dobisławice, gm. Donatkowice.

Parchy: 1. pow. Pinczowski, miej. Boszczynek, gm. Zakrzew, miej. Drożewice, gm. Kszysztoforia, miej. i gm. Czarnocin, 2. pow. Michowski miej. Niszków, gm. Jazdowice, miej. Lentkowice, gm. Radzemiec.

Księgosusz w guberniach: Elisabethpol, Tiflis, Eriwan, Kutais, Kars.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17. marca 1903.

[1926 2—3]

Obwieszczenie.

PP. Dr. Dr. Herman recte Hersch Grabscheid i Rudolf Rubin Mantel wpisani zostali z dniem 7. lutego 1903 na listę adwokatów, a to pierwszy z siedzibą w Husiatynie, a drugi z siedzibą w Tarnopolu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 7. lutego 1903.

[1925 2—3]

Obwieszczenie.

P. Dr. Jan Eugeniusz dw. im. Białogórski adw. kraj. we Lwowie zamierza przesiedlić się do Przemyślan.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 7. lutego 1903.

L. 347 03 [1821 2—3]

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którzyby z kaucyi służbowej p. Jana Gubaya, substytuta na posadzie notaryusza we Lwowie, przez ś. p. Antoniego Witosławskiego opróżnionej, z mocy służącego im po myśli ustępu 1 §. 25 ord. not. ustawowego prawa zastawu zaspokojenia swoich pretensyi żądać zamierzali, ażeby te swoje pretensye w ciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu u podpisanej c. k. Izby notaryalnej tem pewniej zgłosili, gdyż po upływie tego terminu bez względu na ich pretensye zezwolenie na wydanie effektów kaucyjnych właścicielom tychże zostanie udzielonem.

C. k Izba notaryalna.

Lwów, dnia 28. lutego 1903.

L. cz. Cg. I. 53/3 (2) [2182 1—3]

Przeciw Franciszkowi Przestrzelskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Ludwikę Solecką pozew o 7255 kor. 55 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 17. marca 1903.

Celem strzeżenia praw Franciszka Przestrzelskiego, ustanawia się pana adw. dra Strumskiego w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Przestrzelskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 4. marca 1903.

L. cz. A. 163/2 (6/IV.) [1901 1—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Kopyczyńcach zawiadamia, że Kazimierz Woźny zmarł w roku 1867 w Myszkowcach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Między innymi powołani są do tego spadku Petro Woźny i Tekla Procyszyn.

Gdy miejsce pobytu Petra Woźnego i Tekli Procyszyn nie jest znane, przeto wzywa się ich, by w ciągu roku, od daty tego edyktu licząc do spadku się oświadczyli, gdyż inaczej przewód spadkowy z ustanowionym dla nich kuratorem Iwanem Woźnym w Celejowie przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 23. stycznia 1903.

L. cz. T. 5/3 (6) [1853 1—3]

Na prośbę p. dra Stanisława Łazarskiego adw. w Wadowicach wniesioną pod dniem 21. stycznia b. r. wdrażamy postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionych proszącemu kuponów, płatnych 31. grudnia 1901 od 4% listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser. III. Nr. 38.923, 17.342, 30.644, 12 099, 34.643, 34.362 i 6731 i co do kuponów płatnych dnia 31. grudnia 1901 ad 4% listów zastawnych Banku krajowego Ser. III. Nr. 11.035, 11.128, 2448, 7180, 7477 i 7513.

Wzywamy przeto posiadacza wyż wymienionych kuponów, by w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni licząc, od ostatniego ogłoszenia edyktu niniejszego w Gazecie Lwowskiej — swe prawa do wspomnianych kuponów zgłosił — w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie wyż zakreślonego czasokresu, kupony w mowie będące, za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 20. lutego 1903.

L. 930 [2169 1—3]

OGŁOSZENIE.

Na podstawie §. 30. ust. o repr. powiat. ogłasza się, że zamknięcia rachunkowe funduszów pod zarządem powiatu zostających za 1902 r. są złożone w kancelaryi Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie.

Wydział powiatowy.

Dolina, dnia 9. marca 1903.

Prezes: Waligórski.

L. cz. Cw. IV. 641/3 (3) [2173]

Przeciw p. Józefowi Turek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym zoatał do niżej wymienionego c. k. sądu przez c. k. uprz. gal. akc. Bank hipoteczny we Lwowie pozew wekslowy o 6000 kor. 6000 kor. i 6000 kor.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Dra Szafrańskiego adwokata we Lwowie kuratorem, który go zastępywać będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 14. marca 1903.

L. cz. C. III. 73/3 (2) [2211]

Przeciw Herschowi Leibie Weissowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach przez Samuela Schimmla z Ustrzyk pozew o 4[illegible]0 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 27. marca 1903 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Herscha Leiby Weissa, ustanawia się Pana Dymitra Sieleckiego c. k. notarysza w Ustrzykach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Herscha Leibę Weissa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, dnia 16. marca 1903.

L. cz. C. VII. 89/3 (1) [2194]

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Adamowi i Agnieszce Orłowskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Abrahama i Chane Ciwie 2a im. Streit w Tarnopolu pozew o uznanie prawa własności i intabulacyę tegoż prawa realności objętej whl. 756 ks. gr. gm. Tarnopol.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 24. marca 1903 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 10.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Adama i Agnieszki Orłowskich, ustanawia się p. adw. dra Promińskiego w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z życia i miejsca pobytu Adama i Agnieszkę Orłowskich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnopol, dnia 27. lutego 1903.

L. cz. C. II. 43/3 (1) [2207]

Przeciw Maryannie Kamachównie, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Michała Kamacha w Kawęczynie pozew o zapłatę kwoty 240 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 16. marca 1903 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się pana dra Lewandowskiego adw. w Ropczycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ropczyce, dnia 5. marca 1903.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.